№ 261 Czwartek 13 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 14 zł., półrocznie 7 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 listopada.

W tegorocznym sezonie jesiennym kilku W. Książąt rossyjskich przybyło do Paryża i bawiło tam dość długo. Między nimi był także carewicz, na którego zwracała się szczególnie uwaga Paryża. Sama obecność tylu dostojnych gości w republikańskim Paryżu nietylko pochlebiała ambicyi mieszkańców, lecz nawet wydała się im wypadkiem politycznym pewnej doniosłości. Od upadku cesarstwa stolica nadsekwańska mimo wystawy powszechnej nie widzi tak często w murach swoich książąt krwi, a nieprzyjaciele republiki często powołują się na ten fakt jako dowód, że Francya pod republikańską formą rządów jest ignorowaną przez Europę i wzbudza nawet obawy. Łatwo tedy pojąć jak miłymi gośćmi dla republikanów byli W. Książęta rossyjscy. Carewicz posiada największą sympatyę, bo od roku 1870 uchodzi za wroga Niemiec i zwolennika sojuszu francuzko-rossyjskiego. Dzienniki paryzkie przypomniały podczas jego pobytu w stolicy znaną wersyę, że w r. 1870 rossyjski następca tronu nie chciał raz przybyć na wielką ucztę dworską, aby nie brać udziału w toastach na cześć zwycięzkich Niemiec i ich wodzów. Mimo to wszystko prasa paryzka w ogóle okazała jeszcze dość trzeźwości, bo nie przypisywała wielkiego znaczenia politycznego wypadkowi, który rzeczywiście na to nie zasługiwał. Więcej pozwalały sobie pod tym względem dzienniki niefrancuzkie, które pisząc o podróży carewicza, zostawały pod silnem wrażeniem pobytu ks. Bismarcka w Wiedniu i jego konsekwencyj politycznych.

Powrót carewicza do Petersburga nabrał większego znaczenia niż podróż cała. Którędy wracać będzie carewicz, na Berlin czy na Wiedeń, gdzie się zatrzyma, co tam zrobi — te i inne tego rodzaju pytania podnosiła ciągle polityka konjekturalna i oczywiście odpowiadała na nie najczęściej w duchu kombinacyj wysnutych z podróży ks. Bismarcka do Wiednia i zbliżenia się Niemiec do Austryi w celu poskromienia panslawizmu. Stanęło na tem, że carewicz ominie Berlin, dając tem do poznania, że w Petersburgu zrozumiano antirossyjską tendencyę podróży ks. Bismarcka. Tymczasem carewicz pokrzyżował szyki wszystkim prorokom dziennikarskim i wraca do domu na Berlin i Wiedeń, a właściwie na Wiedeń i na Berlin.

Jeżeli tedy trzeba już koniecznie traktować rozkład jazdy carewicza jako wypadek europejskiego znaczenia, to z ostatniej jego dyspozycyi nie można wysnuwać żadnego wniosku niepokojącego. Zarazem będzie i w Wiedniu i w Berlinie a pewnie w jednej i drugiej stolicy zostanie równie sympatycznie przyjęty, pewnie z obu stolic wywiezie wrażenie, że tylko od Rossyi samej zawisło, czy ostatnie zbliżenie się Niemiec do Austryi ma być dla niej wypadkiem niemiłym lub nawet groźnym. Carewicz uchodził zawsze w opinii świata za antagonistę Niemiec i głowę panslawistów oficyalnych. Na to nie ma żadnego dowodu; owszem wiele, nawet wszystko przemawia za tem, że carewicz nie prowadził i nie prowadzi polityki na własną rękę, lecz słucha poleceń swojego ojca. Dzisiejsza jego podróż do Wiednia i Berlina wcale już wyklucza opinię, jaką świat wyrobił sobie z plotek dziennikarskich o politycznych zasadach rossyjskiego następcy tronu. Carewicz mógł tak samo bez żadnej ostentacyi wrócić do Petersburga jak zajechał do Paryża i byłby to pewnie uczynił, gdyby był zagorzałym panslawistą, lub gdyby Rossya lekceważyła sobie zupełnie przestrogę, daną jej przez ks. Bismarcka podróżą do Wiednia.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 10 listopada.

(*R*) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego przezes zdawał sprawę z danego mu przez Koło polecenia. W imieniu rządu oświadczono, że obecnie żadnego z geometrów i referentów szacunkowych rząd oddalać nie będzie, że jednak wkrótce nastąpi konieczność zmniejszenia ich liczby, lecz w takim razie geometrzy stabilizowani nie będą oddaleni, zaś z tak zwanych dyetaryuszów t. j. geometrów za dzienną płacą, oddaleni będą przedewszystkiem obcokrajowcy, nieznający dokładnie języka polskiego. Z referentów szacunkowych nie może być obecnie żaden stabilizowany, bo na to potrzebaby ustawy. Z dniem ostatnim października oddaleni zostali ci, którzy najpóźniej obowiązek swój objęli; starsi zaś zatrzymani będą ze względu na przyszłe prace reklamacyjne, jak długo będą potrzebni, a ponieważ nie mają obecnie robót w polu, zmniejszono ich dyety o $^1/_3$ część; po rozpoczęciu znów robót w polu pobierać będą pierwotne dyety. Takie rozporządzenie weszło w życie nietylko w Galicyi lecz i w innych krajach Monarchii. Oddaleni referenci szacunkowi mogą uzyskać umieszczenie w dyrekcyach finansowych jako dyetaryusze przy sporządzaniu „arkuszy indywidualnych“.

Następnie Koło polskie uchwaliło głosować w Izbie przy jutrzejszym wyborze stałego jej prezydyum za zatwierdzeniem dotychczasowego wyboru na całą sesyę, tj. hr. Coroniniego prezesem, dr. Smolkę pierwszym a br. Gödla-Lannoy drugim wiceprezesem Izby. Dalej postanowiono głosować za odesłaniem projektu ustawy o taksach, które mają płacić wolni od służby wojskowej, do komisyi wojskowej; wniosku p. Steudla o zniesieniu ustawy konsumcyjnej z 1829 r. do komisyi podatkowej; wniosku p. Heilsberga o urządzeniu władz rachunkowych i kontrolujących do oddzielnej komisyi wybranej z całej Izby. Wreszcie uchwalono popierać w Izbie wybór z grona Koła polskiego posłów Weigla, Bodyńskiego, Skarszewskiego, Schreibera i Kamińskiego do komisyi, mającej obradować nad projektem ustawy o domokrąztwie; i głosować za roztrząśniętym w oddzielnej komisyi i przez nią przedłożonym projektem ustawy o uwolnieniu od stempli i należytości skarbowych wszelkich aktów, tyczących się komasacyi gruntów.

Z kolei przyszły pod obrady Koła petycye z żądaniem budowy różnych dróg żelaznych w Galicyi i wnioski w tym przedmiocie przedłożone Kołu przez jego członków. Z uwagi na potrzebę pewnych zasad, któremiby się Koło tak jak na przeszłej sesyi kierowało w tej sprawie, poleciło Koło swym członkom, zasiadającym w komisyi kolejowej, wypracować i przedłożyć Kołu ogólny program spraw kolejowych, oraz przekazało im do zbadania wspomnione wyżej petycye i wnioski.

Następnie członkowie Koła, zasiadający w komisyi, która roztrząsa rządowy projekt ustawy o środkach przeciw szerzeniu się zarazy na bydło (między któremi to środkami jest zupełne wzbronienie wprowadzania bydła z krajów, gdzie zwykle księgosusz powstaje) — zdawali sprawę z przebiegu i stanu obrad nad tym przedmiotem w komisyi. Główny spór był tam o to, czy wymienić w ustawie kraje (Rossyę i Rumunię), od których granica państwa ma być stale zamknięta dla przewozu bydła, czy też zamieścić tylko ogólne postanowienie co do zamknięcia granicy dla bydła od krajów, w których zaraza zwykle powstaje, a rządom pozosta-

---

5)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

III.

Stręczą mi kapitalne kupno.

(Ciąg dalszy.)

Otoczony książkami i planami płodozmianów, ja rozdzielam pola i układam porządek siewów w ten sposób, aby to przejście obeszło się bez szkody w zasiewach. Żona rysuje klomby kwiatowe w ogródku przed pałacem, zachodzi tylko sprzeczka między nami, czy te klomby mają być obłożone trawnikiem czy dachówką. Bronisia jest za dachówką, ja za darniną, bo to nic nie kosztuje....

— Już wszystkiego mi żałujesz — odzywa się z zachmurzonem obliczem.

— Moja droga, nakłady trzeba robić tylko produkcyjne, to jest takie, które korzyść przynoszą....

— Tak, chciałbyś wszystko pakować w nawozy i inwentarze, a o estetycznej stronie i upiększeniu zapomnieć. Oświadczam tedy panu, że ja nie będę mieszkała w domu opuszczonym. Dla kogo ten dom musi być wszystkiem, to niechże przynajmniej będzie przyjemnym i wygodnym.... Nie samym chlebem żyje człowiek....

Pierwszy raz od czasu naszego małżeństwa posprzeczaliśmy się trochę z Bronisią i to z powodu usiłowań moich do produktywnego gospodarstwa. Mojemu maleństwu łzy nawet stanęły w oczach, nazwała mię skąpym i prozaicznym człowiekiem, a tak miała nieszczęśliwą minkę, że na ten raz musiałem odstąpić od tej produktywnej zasady, i zgodzić się na urządzenie klombów z dachówką.

Nie mogę tu wyrazić i opisać snów moich i marzeń tej nocy. Słowików w wyobraźni mojej przedstawił się jako coś rozkosznego w prześlicznej okolicy, otoczonej lasami i kępami drzew, zaludnionych tą spiewającą rzeszą, od której ma nazwisko. Dwór stał na wzgórzu, aleja starych lip prowadziła na dół do rzeki, a ta rzeka rwała się bystro ku młynowi, a młyn klekotał monotonnie, a przed nim staw gładki jak zwierciadło z pochylonemi wierzbami do koła. W trzcinie huczy bąk, w trawie odzywa się derkacz, słońce już zaszło, żaby grzechoczą, pasterz zapędza ryczące krowy do obory, zdala słychać fujarkę i srebrny głos dzwonu, wzywającego na Anioł pański.... Wszystko, co czytałom kiedyś w powieściach i oglądałem na pejzażach wymalowane, stało mi teraz przed oczami w Słowikowie.... Daję słowo czytelnikom, oczami mojej duszy widziałem całą piękność przyrody, siedząc wśród liści bluszczu na ławeczce ganku słowikowskiego dworu, i tak rozkosznie to wszystko oddziaływało na mój umysł, że zdawało mi się, iż dopiero żyć zaczynam na świecie, a to co przeszło, było snem tylko, stracone i zapomniane na zawsze.

Można sobie wyobrazić, jak przykre i bolesne musiało być przebudzenie moje nazajutrz, gdy z zasmuconą miną weszła Bronisia, podając mi depeszę nadesłaną do kantoru od owego adwokata z prowincyi:

„Słowików wczoraj sprzedany kupił dzierżawca za 80.000. Szkoda, że kupiec nie przyjechał.“

Serce mi bić przestało, oddechu zabrakło w piersiach po przeczytaniu tej przykrej wiadomości. Zdawało się w tej chwili, że nic gorszego stać się mi nie może; toż samo uczuła i Bronisia, która niosąc tę depeszę, już ją przez drogę czytała, a teraz niby skamieniała córka Lota, stała przedemną z załamanemi rękoma.

— Straciliśmy Słowików! — odzywam się wreszcie, czytając po raz drugi fatalną depeszę.

— Spodziewałam się, że tak będzie — odpowiada mi na to z przygnębioną miną. — Daruj Tymusiu, ty jesteś bardzo dobry i rozumny człowiek, ale trochę za ciężki.... Szkoda tak korzystnego interesu.

— A któż to wczoraj nie pozwolił mi jechać! — mówię z wyrzutem spoglądając na nią. — Kto powiedział, że mię nie puści? Czy ja nie chciałem jechać, co?

— Bardzo ładnie, mój Tymciu, za swoje mazgajstwo na mnie się gniewać.

— Bo zawsze tak bywa, gdy się słucha gadaniny kobiecej.... Zaziębisz się, zachorujesz.... Coby mi się u licha stało....

— Proszę cię Tymoteuszu — przerywa mi obrażona. — Sam jesteś niezdecydowany i powolny, a chciałbyś na drugich winę zwalić!

Pierwszą ofiarą mojego gniewu i zemsty było podarcie wszystkich notatek i planów, jakie już porobiłem w kwestyi Słowikowa.... Nie ma czego się zapierać; zrobiło się głupstwo, taki interes drugi już raz się nie trafi....

I nie zajrzawszy do pokoju żony, zapomniawszy nawet o śniadaniu, ubrałem się co żywo i pobiegłem do kantoru pana Zagrodzińskiego. Tu ledwie że rozpatrzyć się mogłem wśród duszącego dymu od fajki kapitana, gdy wszyscy trzej reprezentanci biora wpadli od razu na mnie, jak na łysą szkapę...

— Ha, widzisz sąsiad kochany, jaki straciliśmy interes! — powiada pan Napoleon, trzymając splecione ręce przed sobą.

— Kto tak ślamazarnie prowadzi sprawy! — zahuczy kapitan, wyprężając się jak struna i ruszając wąsami.

— No, nie mógłem jechać!...

— Facecye, facecye! Pan nigdy nic dobrego nie kupisz! Do kroćset, ja nie chcę mieć do czynienia z takimi obywatelami!... Kaftanika, tego cwego brakuje.... Tfu! jak to można tak rzeczy brać po babsku....

Przepraszałem, łagodziłem o ile można gniew tego szanownego męża, lecz on powtarzając na to wszystko swoje „facecye“, irytował się jak człowiek niezmiernie obrażony. Dziwię się i cieszę zarazem z tego, że mię nie wyzwał na pojedynek. Jeden tylko Wtorkiewicz szczerszy udział przyjmował w mojem zmartwieniu i pocieszał dla honoru kantoru, że nie jeden Słowików na świecie, a zatem znajdzie się jeszcze coś podobnego.

— Zresztą — mówi — ja znam tego dzierżawcę; on nie tak łatwo znajdzie pieniądze do zapłacenia, dlatego konkluduję, żeby napisać jeszcze do samego dziedzica, że to są żarty z naszego bióra, że kapitan jest obrażony, to jest tak niechcący dać poznać, że ten tego....

— Napisz Wtorusiu łaskawco — dodaje pan Napoleon — możesz dodać, że gdyby z dzierżawcą ładu nie doszedł, to my gotowi jesteśmy....

— A odemnie asan dodaj — wtrąca kapitan — że nietylko jestem zagniewany, ale wściekły!...

Lecz szanowni moi czytelnicy, nie na na tem jeszcze skończyła się moja bieda. W domu czekała na mnie artylerya kobieca, złożona z matki żony, z siostry żony i samej żony. Wchodzę, wszystkie trzy siedzą w saloniku i mają tak przerażająco-ponure miny, że aż zimno przechodzi mię po plecach.... Oj te matki żon, te matki, dalibóg, to czasami plaga na zięciów! Człowiek się żeni i myśli, że bierze sobie jedną małżonkę, a tu naraz ma dwie i nie wie właściwie, która jest jego. Nie wiem, jak tam inni sobie radzą, ale ja tej starszej daleko więcej się boję jak młodszej.... Swoją tam jakoś ugładzisz i ukołyszesz, ale z matroną trudniejsza

wić zastosowanie tego postanowienia, tak jak to rząd w projekcie swym proponuje. Rządowi zastępcy przedstawiali kilka powodów za niewymienianiem tych krajów a między innemi twierdzili, iż byłoby to przeciwne traktatowi handlowemu z Rumunią zawartemu, gdyby mocą ustawy a nie rozporządzeniem administracyjnem granica od Rumunii była zamkniętą, powtóre, że jeżeli wymieni się tylko Rossyę i Rumunię, przywóz owego bydła obróci się przez Serbię. Po długich rozprawach uchwaliło Koło:

1) aby zażądano w komisyi stanowczego oświadczenia reprezentantów rządu, czy w razie wymienienia w ustawie krajów, od których granica dla bydła ma być stale zamkniętą, rząd przedłoży ustawę do sankcyi;

2) uchwalono głosować przeciw ustanowieniu rzeźni na granicach i wprowadzaniu bydła zabitego, a gdyby uchwaliła to większość Izby, głosować przeciw całej ustawie jako szkodliwej dla kraju, bo ani wstrzymującej zarazy, ani zdolnej podnieść chowu bydła w kraju;

3) głosować, aby wówczas ustawa weszła w wykonanie, jeżeli równocześnie wydana będzie i wejdzie w życie podobna ustawa w Królestwie Węgierskiem, gdyż w razie przeciwnym byłaby bezskuteczną a nawet szkodliwą;

4) żądać dłuższego okresu przechodowego.

Nakoniec zdawali Kołu sprawę członkowie jego w komisyi sądowo-karnej zasiadający z rozpraw tej komisyi nad wnioskiem Lienbachera, proponującym zmianę §§. 448, 457 i 460 post. sądu karnego w tym duchu, aby czynności tak zwanych funkcyonaryuszów prokuratoryi rządowej przekazać do pełnienia bezpłatnie naczelnikom gmin, w których jest siedziba sądu powiatowego. Członkowie Koła byli przeciwni w komisyi tej zmianie, która w skutek tego także upadła, a Koło uznało słusznem ich postępowanie.

Rada państwa.

(XII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 11go listopada. Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11tej, polecając odczytać pismo prezesa gabinetu z zawiadomieniem, że Cesarz J. Mość raczył przyjąć uchwalony przez Izbę adres.

Poseł Poklukar składa urząd sekretarza.

Prezes wspólnej (austro-węgierskiej) Izby obrachunkowej Wilh. Toth donosi o swej nominacyi na tę posadę.

Sąd powiatowy w Feldkirch uprasza o przyzwolenie Izby na wytoczenie procesów posłom Waiblowi i Oelzowi, którzy nawzajem pozwali się o obrazę honoru, popełnioną drukiem. Na wniosek posła Lienbachera przekazano tę sprawę osobnej komisyi z 15 członków.

Poseł Monti interpeluje ministra sprawiedliwości w sprawie zbyt długiej sesyi sądów przysięgłych w Zadarze.

Poseł Witezicz interpeluje rząd w sprawie przedłużenia kolei z Syska na Novi aż do Doberlina.

Po odczytaniu długiego spisu petycyj, Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym jako punkt pierwszy stoi ostateczny wybór prezydyum, który dzieje się imiennie.

W wyborze prezesa, podczas którego prezyduje pierwszy wiceprezes Smolka, oddano 330 kartek, z których 326 padło ponownie na Coroniniego (huczne brawo z wszech stron), 2 na dotychczasowego drugiego wiceprezesa Gödla-Lannoy; 2 były białe.

Wiceprezes Smolka, wygłosiwszy ten rezultat wyboru, zaprasza posła Coroniniego, aby zajął krzesło prezydyalne.

Prezes Coronini, udawszy się wśród powszechnych oklasków na swe miejsce, dziękuje za ponowny ten dowód zaufania.

W wyborze pierwszego wiceprezesa oddano 332 kartek, w których 176 padło na Smolkę, 150 na Kliera, 6 było białych.

Wiceprezes Smolka na wezwanie prezesa udaje się wśród okrzyków z prawicy na swe miejsce i kilku słowy dziękuje.

W wyborze drugiego wiceprezesa oddano 331 kartek, z których 172 na Gödla-Lannoy, 150 na Kliera, 9 częścią białych, częścią nieważnych.

Następnie przekazano projekt rządowy o taksie wojskowej, komissyi do spraw wojskowych; wniosek Steudla o zniesieniu podatków spożywczych po miastach, komissyi podatkowej; wniosek Heilsberga o uregulowaniu służby obrachunkowej, osobnej komisyi z 15 członków.

Dalej dokonano wyboru komissyi do wniosku Pöcka o domokrąstwie. Skrutynium po posiedzeniu. (Z koła polskiego wybrani: Weigel, Bodyński, Skarszewski, Schreiber i Kamiński.)

Nakoniec bez dyskussyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu od stemplów i opłat czynności przy zaokrąglaniu gruntów. — Koniec posiedzenia o godzinie $2^{1}/_{3}$. — Następne w piątek.

Preliminarz budżetu na rok 1880.

III.

Ministerstwo skarbu.

(Dokończenie.)

Dochody, odpowiadające wymienionym na początku wydatkom „właściwie skarbowym“, t. j. własne dochody ministerstwa i władz finansowych, są preliminowane w sumie 1,916.700 złr., czyli o 19.100 złr. wyżej tegorocznych.

Z Galicyi ma na sumę tę wpłynąć: z krajowych i powiatowych dyrekcyj skarbowych, z inspektatorów finansowych i z urzędów obliczających należytości skarbowe 6.860 złr.; z administracyi podatkowej, służby podatkowej po starostwach i z miejscowych komisyj podatkowych 380 złr.; z głównej kasy krajowej we Lwowie 130 złr.; z straży finansowej 5.800 złr. (o 515 złr. więcej niż w r. b.); z urzędów poborczych 350 złr.; z prokuratur finansowych 2.485 złr. (o 380 złr. więcej); z administracyi celnej 116.150 złr. (o 340 złr. mniej); razem przeto 132.155 złr., czyli o 555 złr. więcej niż w roku bieżącym.

Nadto ma wpłynąć z Galicyi 1.000 złr. (t. j. tyleż co w r. b.) podatku spadkowego *pro praeterito*, mianowicie z czynności spadkowych datujących z czasu przed prawomocnością patentu o taksach i stemplach z dnia 27 czerwca r. 1840.

Nakoniec mają jeszcze rozliczne gminy wiejskie w Galicyi spłacić w r. 1880 płatne raty nieoprocentowanych zaliczek z skarbu na zapobieżenie nędzy, danych na mocy ustawy z dnia 15 marca r. 1876, które to raty wynoszą 107.825 złr., (w r. b. wynosiły 111.087 złr.)

Podatki wykazują następujące cyfry:

1) Pobory bezpośrednie 91,860.000 złr., czyli o 780.000 złr. wyżej uchwały na r. 1879. Podwyżka ta dzieli się na wszystkie kategorye tych poborów, nie wyjmując zwrotu kosztów egzekucyj podatkowych i procentów od zaległości.

Z Galicyi ma wpłynąć: pod. gruntowego 4,502.000 złr. (o 6.000 złr. mniej); pod. czynszowego, 1,092.000 złr. (o 24.000 złr. mniej); pod. dom.-klas. 1,600.000 złr. (o 19.000 złr. więcej); pod. 5 procentowego od bud. wolnych od czynszowego 68.000 złr. (o 8.000 złr. więcej); pod. zarobkowego 711.000 złr. (o 20.000 złr. więcej); pod. dochodowego 2,203.000 złr. (o 10.000 złr. więcej); zwrot koszt. egz. 62.000 złr. (o 2.000 złr. więcej); prct. od zaległ. 55.000 złr. (tyleż co na r. b.); razem 10,293.000 złr. (o 29.000 złr. więcej).

Liczby powyższe wyrażają, ile prawdopodobnie wpłynie; rzeczywiście bowiem obliczono podatku gruntowego na Galicyę o 116.300 złr. więcej niż ma wpłynąć, podatku czynszowego blizko 200.000 złr. więcej, domowo-klasowego 47.000 złr. więcej, pięcioprocentowego od budynków wolnych od czynszowego o 1.500 złr. mniej, zarobkowego o 70.400 złr. więcej, dochodowego o blizko 100.000 złr. więcej, razem więc około 532.000 złr. więcej.

2) Cła: 28,232.500 zł., czyli o 4,263.500 więcej niż w roku bieżącym.

Z Galicyi ma na to wpłynąć 1,059.450 zł., czyli o 160.260 zł. więcej.

3) Pobory pośrednie: 222,785.700 zł., czyli o 6,309.000 zł. więcej niż w r. b. Podwyżka ta pochodzi głównie z podatku od cukru, gdy tymczasem podatek od okowity jest preliminowany w sumie o pół miliona niższej, choć znów szczegółowo w Galicyi jest wyższy.

Z Galicyi ma wpłynąć:

podatków spożywczych 4,964.200 zł., t. j. o 16.940 zł. więcej (podatek od okowity ma dać 77.000 zł. więcej; od piwa 100.000 zł. mniej; od cukru 21.100 zł. więcej); (z całego państwa 72,262.000 zł., t. j. o 4,607.000 zł. więcej);

sól: z urzędów żupowych, mianowicie ze sprzedaży zużytych materyałów, z czynszów i t. p. 15.570 zł. (o 1870 zł. więcej niż w r. b.); z sprzedaży soli i różnych drobnych dochodów 7,154.340 zł. (o 20.940 zł. więcej); razem przeto 7,169.910 zł., czyli o 22.810 zł. więcej; (z całego państwa 19,396.000 zł., t. j. o 8.000 zł. więcej);

tytoń: z różnych drobnych dochodów fabryk 4570 zł. (o 180 zł. więcej); z sprzedaży wyrobów 6 601.600 zł. (o 40.400 zł. mniej); razem 6,606.170 zł., czyli o 40.220 zł. mniej; (z całego państwa 59,070.000 zł., t. j. o 70.000 zł. więcej);

stempel: 1,527.120 zł., czyli o 1.500 zł. mniej; (z całego państwa 17,300.000 zł., t. j. o 60.000 zł. więcej);

taksy: 100.540 zł., czyli o 3.340 zł. więcej; (z całego państwa 800.000 zł., t. j. tyleż co w roku bieżącym) i należytości skarbowe: 2,503.350 zł., czyli o 96.950 zł. więcej; (z całego państwa 31,100.000 zł., t. j. o 60.000 zł. mniej); razem 2.603.890 zł., czyli o 100.290 zł. więcej; (z całego państwa 31,900.000 zł., t. j. o 60.000 zł. mniej);

loterya: 1,461.870 zł., czyli o 119.900 zł. mniej: (z całego państwa 20,200.000 zł., t. j. o 819.700 mniej; dochód ten jednak ma być powiększony podwyższeniem procentów strącanych od wygranych);

myta: 525.520 zł., czyli o 28.130 zł. mniej; (z całego państwa 2,508.000 zł., t. j. o 35.000 zł. mniej);

znaczkowanie złota i srebra: z Krakowa 2170 zł. (o 420 zł. więcej), ze Lwowa 3020 zł. (o 760 zł. więcej); razem 5190 zł., czyli o 1180 zł. więcej; z całego państwa 169.700 zł., t. j. o 24.650 zł. więcej.

4) Budynki dykasteryalne: 116.323 zł., czyli o 15.423 zł. więcej niż w roku bieżącym.

Na sumę tę ma wpłynąć z Galicyi 4164 zł., czyli o 64 zł. mniej.

5) Fiskalność i przypadłości: 130.000 zł., czyli o 35.000 zł. mniej.

Z Galicyi 15.000 zł., to jest o 9000 zł. mniej.

6) Drukarnia skarbowa: 1,216.100 zł., czyli o 33.900 zł. mniej.

7) Remanenty z sprzedanego nieruchomego mienia skarbowego 7000 zł., to jest tyleż co w roku bieżącym.

Na tę sumę ma wpłynąć z Galicyi 5800 zł., czyli o 1000 zł. więcej.

8) Mennictwo: 260.700 zł., czyli o 4000 zł. więcej niż w r. b.

Z Krakowa i ze Lwowa ma wpłynąć tyleż co w roku bieżącym, t. j. 600 zł.

Wszystkich razem wydatków ministerstwa skarbu jest 84.780,698 zł., czyli o 8,368.198 zł. więcej; dochodów zaś 346,525.023 zł., t. j. o 11,357.123 zł. więcej niż uchwalono na r. 1879. Bilans przeto przedstawia się o 2,988.925 zł. korzystniej niż w roku bieżącym.

J. Glinkiewicz.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austrya i kwestya wschodnia.)

Wiedeński korespondent *Daily Telegraph* pisze: „Miałem właśnie sposobność poznać zapatrywania austryackich sfer rządowych na rozmaite ważne kwestye, zajmujące ogół publiczności i dzielę się z wami, nie podając ze swej strony żadnych uwag: Rząd austryacki zajmuje się w tej chwili trzema sprawami: sytuacyą na półwyspie bałkańskim, sprawą egipską i aliansem z Niemcami. Obecna sytuacya na półwyspie bałkańskim dostarcza nowych dowodów, że traktat berliński nie był stanowczem rozwiązaniem kwestyi wschodniej lecz tylko kompromisem między mocarstwami dla zażegnania dalszej wojny. Mocarstwa te zgromadziły się w Berlinie, każde z innemi zamiarami, a główną zasługą traktatu było to, że do pewnego punktu pogodził sprzeczności zachodzące i usunął niebezpieczeństwo dalszych zatargów wojennych. Jak rzeczy dziś stoją, ani Austrya, ani Anglia nie mają ochoty mięszać się do dalszych wypadków. Niepewne stosunki w Stambule są źródłem zaniepokojenia, ale w chwili obecnej nie dałoby się nic osiągnąć wmięszaniem się zagranicy. Sułtanowi wiadomo, że w jego niemocy leży właśnie główna jego siła, może bowiem nadejść chwila, w której jego powaga będzie rzeczą bardzo cenną dla niejednego mocarstwa. Jedynym ważnym powodem do obaw — w skutek niedawnych zmian w Porcie — jest możliwość, że rząd turecki da się nakłonić do interwencyi w wschodniej Rumelii, którą to ostateczność należy potępić ze względów wojskowych i finansowych. Tymczasem polecono austryackiemu reprezentantowi w Filipopolu, ażeby wobec Aleko baszy zaprotestował przeciw prześlado-

---

sprawa. Żebyś się chciał wykręcić od perory i miękł jak wosk przy świecy — nic nie pomoże. Co cię ma spotkać — nie ominie.

Udaję, że nic nie widzę, idę na palcach, a przywitawszy obie, odzywam się obojętnie:

— Zdaje się, że z tym Słowikowem rzecz nieskończona. Robią mi nadzieję w kantorze....

Wszystkie trzy tylko uśmiechnęły się z politowaniem, a matka niespokojnie poruszyła się w fotelu.

— Zagrodzińtki napisał do samego właściciela....

— Dziwny jesteś, mój Tymciu — odzywa się matka — czego to się łudzić. Wszak w depeszy stoi wyraźnie, że sprzedany. I kto jeszcze kupił? — Sam dzierżawca, który tam mieszka i zna doskonale majątek. Czy to wszyscy tak *langsam* biorą się do rzeczy....

Umilkłem, bo rzeczywiście miała racyę i gdybym był więcej nic nie mówił, możeby się skończyło na lekkiej kanonadzie, ale ja na to:

— Ha, trudna rada, widać nam Słowików nie był przeznaczony.... Znajdzie się jednak coś innego....

— Najlepiej wszystko składać na przeznaczenie — wtrąca doktorowa, przerzucając album — to tak wygodnie.

— I jeszcze się gniewać na żonę — dodaje matka, wodząc oczami za Bronisią, która obraca się do okna, aby ukryć łzy.

— Bo rzeczywiście nie pozwoliła mi jéchać! — mówię już żywiej.

— Tak powinna była zrobić — odpowiada z przyciskiem, mierząc mię surowem spojrzeniem.

— Więc na miłość Boską, czegóż państwo chcecie odemnie?

— Niech pan Tymoteusz nie podnosi tak wysoko głosu, słyszymy dobrze.... Co chcecie odemnie! — powtarza ironicznie. — Chcemy, aby pan zięć był oględniejszym w swoich wyrażeniach.. co chcecie.... hm, co chcecie....

— Ależ mameczko! — zawoła Brońcia, biorąc ją za rękę — niech mameczka da pokój.

Odepchnęła ją lekko zagniewana matrona, a zwracając się do mnie, powiada:

— Od nikogo, a tem bardziej od zięcia mego żadnych impertynencyj nie znoszę. Jeżeli co mówię, to wiem, co mówię i mam prawo jako matka mojego dziecięcia. Pan Tymoteusz zawcześnie już chce pokazywać rożki, ale ja sobie nie pozwolę i dziecka tyranizować nie dam!

— Przepraszam kochaną mamę — odzywam się, robiąc pokorną minę. — Nie miałem zamiaru, proszę mi wierzyć — jak Brońcię kocham, jestem tylko zmartwiony, że interes się nie udał.... Niech mameczka przebaczy, ja nie wątpię, że to się jeszcze da naprawić.

Przystąpiła i Bronisia, bo widocznie żal jej się mnie zrobiło, więc zaczęliśmy całować ją po rękach tak, że jakoś szanowna matrona nieco się udobruchała.

— Co mi ty mówisz, że da się naprawić! Powiem ci prawdę mój Tymoteuszu, że jesteś niedbałym w interesach i boję się o przyszłość Brońci.... Słyszałam o tym Słowikowie wiele dobrego, i Tadziowi nadzwyczaj chwalono ten majątek.... Co to jest siedm procent czystego dochodu i młyn amerykański i dwór porządny i las.... Ależ to fenomenalny wypadek!

— Tak jest — wtrąca siostra żony — mężowi to mówił najbliższy sąsiad tego majątku, który go zna.

— Prawda, że jestem winien, ale niech mameczka daruje, na drugi raz będzie inaczej.

— Ja już tak się cieszyłam, że w końcu maja do was pojadę, nawet mieszkanie od 1go czerwca odnajęłam z meblami.

— Kupię przecież co innego ...

— Ale czy gdzieindziej będzie taki pokój z werandą na ogród? Ja, co nie mogę chodzić wiele, to dla mnie taki taras na świeżem powietrzu jest wszystkiem. Czy z robotą usiąść, czy kawę pić popołudniu, czy z książką się zdrzemnąć....

Uznałem i potwierdziłem słuszność wyrzutów matki, przyrzekając uwzględnić to przedewszystkiem przy następnych poszukiwaniach. Matka i żona przyjęły te obietnice bardzo dobrze, ale co do mnie byłem jeszcze po Słowikowie niepocieszony.

Tymczasem jeden z faktorów żydów, stary i czerwony jak rydz z siwą brodą, ten sam, który zawsze czatował na mnie przed bramą domu i szedł w ulicę, zachwalając różne majątki, potrafił jakoś wcisnąć mi do ręki kartkę z opisem wielkiego majątku.

— Mój panie to nie dla mnie taka wielka kobyła....

— Ny, na co wielmożnemu panu małych wsiów, gdzie Maciek zrobił z przeproszeniem i Maciek zjadł, kiedy za te same pieniądzów może wielmożny pan mieć wielkich dobrów z miasteczkiem z *ranżerye* z *palac* i kościoł z *gorzelniem*. Dwa lata temu, niech ja tak zdrów będę, jak tej hrabinej dawali dwieście tysiąców za las.

— I czemuż nie wzięła — mówię — skoro teraz chce dwakroć pięćdziesiąt za całe dobra.

— Czemu nie wzięła? Bo ona chociaż hrabina jest, to nie jest mądra.... Ona miała jeden zięć, co jeszcze starszy jest jak hrabia, i on chciał od niej kupić ten dóbr — to on jej tak wikręcał.... Ale on dziękować Bogu już umarł, i ona nie może sobie rady dać. Ona chce jechać do Paryża, bo jest wielka pani co jej zimno jest w naszym kraju.... Niech wielmożny pan pojedzie obejrzyć, to wielmożny pan już ztamtąd nie powróci.... Ja zaraz mam kupca na las....

(Ciąg dalszy nastąpi).

waniu muzułmanów. Ostatnie sprawozdania o tych prześladowaniach wywołały tutaj powszechne oburzenie a przedstawienia austryackiego reprezentanta nie zostaną z pewnością bez skutku. Jakkolwiekbądź rząd austryacki jest zdania, że wschodnio rumelskie trudności nie staną się powodem obejścia postanowień traktatu berlińskiego. Austrya nie może nic zarzucić gubernatorowi wschodniej Rumelii, domaga się tylko od niego, ażeby swe funkcye spełniał w sposób uczciwy i sprawiedliwy, i ażeby zarówno traktował wyznawców wszelkich religij. Twierdzenie, jakoby Austrya w rokowaniach co do Egiptu, kierowała się politycznemi motywami, spotyka się z energicznym protestem. W Egipcie znajduje się bardzo ważna austryacka kolonia, której interesa są zaangażowane przy likwidacyi kwestyi finansowej. Rząd musi bronić tych interesów, ale nie ma wcale zamiaru używać ich za pretekst do rozszerzenia swojego wpływu. Rząd austryacki przyznaje najzupełniej, że Anglia i Francya są zmuszone utrzymać dominującą kontrolę i powagę w sprawach egipskich i przed kilku tygodniami złożył nawet dowody tego swojego usposobienia. Co do komisyi likwidacyjnej okaże się rząd austryacki równie pojednawczym, a propozycya jego, ażeby ta komisya składała się z 3 członków a mianowicie z jednego Anglika, jednego Francuza i na przemian z jednego niemieckiego, austryackiego i włoskiego członka, zapewni Anglii i Francyi także na przyszłość zupełną większość. Jednym z głównych rezultatów aliansu austryacko-niemieckiego, jest ten, że Niemcy, które dawniej stały na uboczu przy załatwieniu szczegółów kwestyi wschodniej, zajmą teraz po załatwieniu tych szczegółów stanowczą politykę w sprawach wschodnich. W aliansie austryacko-niemieckim nie ma nic takiego, coby mogło zaniepokoić rząd angielski i lord Salisbury miał istotnie słuszne powody cieszyć się z tego aliansu. Rząd austryacki ma nadzieję, że Anglia przystąpi do tego związku; może się to stać przy pierwszej lepszej sposobności. Anglia zerwawszy obecnie ze starą, przez Palmerstona podtrzymywaną tradycyą, mającą na celu podminowanie potęgi i wpływu Austryi, może teraz iść śmiało ręka w rękę z Austryą, celem obrony wspólnych interesów. Takie jest życzenie austryackiego ministra spraw zagranicznych na które odpowiada serdecznie lord Beaconsfield z swoimi kolegami. Tendencyą sojuszu austryacko-niemieckiego jest pokój i ściśle wykonanie tudzież przestrzeganie traktatu berlińskiego. Szczegóły tego układu nie są nikomu znane i nie mogły nawet być podane do powszechnej wiadomości, chociaż zawierają tylko powyżej podane cele".

(Anglia i Turcya.)

O ostatnich zatargach między Anglią a Portą pisze stambulski korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 4 grudnia: „Stosunki między Anglią i Turcyą naprężyły się w ostatnim czasie w sposób bardzo groźny. Dawno już wiedzieli o tem wszyscy, że tak często i tak szumnie przez Turków zapowiedziane reformy nie istnieją nawet na papierze. Gabinet londyński uznał wreszcie obecną chwilę za stosowną, aby wywrzeć na Portę energiczną pressyę i w razie potrzeby silniejszych chwycić się środków. Pancerna flota admirała Hornby otrzymała zatem rozkaz, aby się udała do zatoki Bezika a następnie do Vurli. O wypadkach, które poprzedziły wybuch przesilenia podaje wspomniany korespondent następujące szczegóły: Ostatnia rozmowa, która się odbyła d. 29 października pomiędzy Layardem i Mahmudem Nedimem, nie wypadła według życzenia ambasadora brytyjskiego. Przedmiotem tej rozmowy były oczywiście reformy azyatyckie, których jak najrychlejsze przeprowadzenie okazało się tem niezbędniejszem wskutek ogłoszenia przez rząd angielski nowego zeszytu księgi błękitnej. Zeszyt ten zawiera na 128 stronnicach najokropniejsze szczegóły o położeniu chrześcijańskiej ludności w Małej Azyi. Mahmud Nedim dawał tylko wymijające i ogólnikowe obietnice, i nie chciał udzielić żadnego formalnego zapewnienia lub gwarancyi na przyszłość. „Nie potrzebujemy słów, ale czynów", powiedział Layard żegnając Mahmuda Nedima, a oświadczenie to musiało być złą wróżbą dla Turcyi. Podczas tej rozmowy zaproponował podobno Layard, aby Bakerowi baszy jako wspólnemu reprezentantowi sułtana i królowej Wiktoryi powierzyć najwyższe kierownictwo przy przeprowadzeniu reform. Mahmud nie chciał się jednak zobowiązać do zalecenia tej nominacyi sułtanowi; gdyż obca interwencya jest mu tak samo wstrętną jak sułtanowi. Trzeba będzie niewątpliwie użyć wielkiej pressyi, aby nakłonić sułtana do zamianowania *giaura* Anglika z rozległem pełnomocnictwem kierownikiem reform administracyjnych i sądowych w Azyi. Znanym jest przecież powszechnie system, jakim się posługują Turcy; obiecują oni reformy w silnym zamiarze nieprzeprowadzenia ich nigdy. Pierwszy środek, którego się chwycono, polega na wysłaniu floty pancernej na wody tureckie. Zdaje się, że najprzód zamierzano ją wysłać do Beziki, gdy się jednak dowiedziano, jak przykre wrażenie zrobiła ta uchwała na sułtanie, zdecydowano się, aby osłabić efekt tego kroku, wysłać ją do Vurli. Layard osobiście zakomunikował tę wiadomość sułtanowi w sobotę rano. Sułtan był tą wiadomością w najwyższym stopniu zdumiony a następnie wybuchł gniewem i miał się odezwać w te słowa: „Co powiedzą Rossyanie widząc, że nasi przyjaciele tak z nami postępują? Jeśli nasi przyjaciele tak nas traktują, to czegoż możemy się spodziewać po naszych wrogach?" Z rozkazu sułtana otrzymał Musurus basza od Sawasa baszy telegraficzne polecenie, aby starał się wszelkiemi sposobami odwieść rząd angielski od tej demonstracyi przykrej dla sułtana a upokarzającej rząd jego. Do wczoraj wieczór nie miała Porta zadawalniającej odpowiedzi i obawiała się, aby gabinet angielski nie chciał obstawać przy wysłaniu floty do Vurli. Wczoraj wieczór ogłosił *Moniteur du Commerce*, organ ambasady angielskiej, artykuł, który można uważać za wyraz zapatrywań i usposobienia dyplomacyi angielskiej. Wczoraj wieczór rozeszła się też pogłoska, że Anglia udzieliła sułtanowi rady, aby utworzył gabinet z Midhatem jako w. wezyrem, Chereddinem jako ministrem spraw zewnętrznych i Sadykiem jako ministrem finansów. Powodów, które skłoniły Anglię do tak ważnego i stanowczego kroku, szukać należy nietylko w kwestyi administracyi i reform w Małej Azyi; także kwestye finansowe odgrywają w tem przesileniu ważną rolę. Ambasador zaprotestował w rzeczy samej przeciw wszelkiemu oddaniu w zastaw ceł za nową pożyczkę. Projekt finansowy, w którym 2 miliony funtów przeznaczono na opłacenie procentów od skonsolidowanego długu a na który zgodzili się już byli wszyscy ministrowie, nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Dochód z nieakceptowanego jeszcze przez ambasady podatku patentowego nie mógłby służyć za istotną podstawę nowej kombinacyi; substytuowano więc w jego miejsce dochód z salin, który jest już zastawiony na trzy lata. Minister finansów, chcąc pozyskać bankierów gałackich, zaprosił ich w ostatnią sobotę do siebie, ale wielu, i to z pomiędzy najznakomitszych, nie usłuchało tego zaproszenia, dając tem dowód, jak mało sobie robią z jego planów finansowych. Słychać, że ambasador angielski powróciwszy z Syryi, zanim jeszcze nowy gabinet zastał utworzony, doradzał sułtanowi, aby Sadyka baszę mianował ministrem finansów. Sadyk, obecny gubernator Archipelagu, zaskarbił sobie szczególne względy u Layarda, którego przyjmował z oznakami największych honorów, gdy przybył na Rhodus. Ale właśnie te honory oddane angielskiemu ambasadorowi bez poprzedniego rozkazu, pozbawiły Sadyka łaski sułtańskiej. Kwestya finansowa z wszystkich najbardziej trapi rząd turecki, i dzisiaj nikt nie wie, jakby Turcya mogła wybrnąć z obecnego swojego finansowego położenia. Seraskierat ma obecnie tyle tylko zapasów mąki, że wystarczą zaledwie na jeden miesiąc dla wyżywienia wojska!"

(Mowa lorda Beaconsfielda).

Na dorocznej uczcie u lorda-majora w Guildhall dnia 11 listopada miał lord Beaconsfield następującą mowę:

„Od ostatniej mojej tutaj mowy, sprawy publiczne przybrały postać bardziej zadawalniającą. Wtedy interesa handlowe Anglii cierpiały mocno pod brzemieniem wypadków niesłychanie długotrwałych, a nawet między tymi, którzy najbardziej różowo zapatrywali się, mało było takich, coby w tym kierunku dostrzegli byli jakiegoś punktu jasnego. Wszelako targi nasze są obecnie przepełnione i ożywione, a giełdy nasze robią interesa takie, że przed trzema miesiącami uważanoby je za niepodobne. Jedyne pytanie zmierza dziś ku temu: czy ożywienie handlowe będzie tylko chwilowe lub ciągłe. Gdy sprawa ta obchodzi całą Anglię, a szczególniej City, przeto darujcie mi, gdy wam objawię zapatrywanie się rządu, który mniema, że owo ożywienie będzie miało charakter trwałości. Obok rolnictwa, przemysł żelazny jest najważniejszym w kraju, a wykazy ministerstwa handlu świadczą, że wysyłamy żelazo nie tylko do Stanów Zjednoczonych, ale także na wszystkie strony w Europie. Budowa okrętów kwitnie; płody tropikowe są więcej poszukiwane i ceny ich poszły w górę. Przytaczam te przykłady szczegółowe, chcąc pokazać, że ożywianie handlu jest ciągłe i będzie ciągłem, gdyż jest powszechnem".

Dalej mowca maluje stan wielu innych gałęzi przemysłu, jak n. p. wyrobów chemicznych i tkackich, rozbiera wzrost ruchu na kolejach żelaznych, aby uzasadnić optymistyczne zapatrywanie się rządu. „Jest to przedmiot — mówi minister — z powodu którego mogę słusznie obywatelom Londynu powinszować. Ale zdaniem mojem, jest jeszcze coś bardziej zadawalniającego niż ożywienie się handlu, to jest, wzorowe zachowanie się narodu angielskiego w ciągu ostatnich lat pięciu tak ciężkiej próby, jaką przebył. Podobnych prób może nigdy jeszcze nie było, a jednak nie zasłyszano żadnego niezadowolenia; nigdy głos rokoszu nie podniósł się i nigdy na zgromadzeniach ludu nie objawiono niezadowolenia z instytucyj angielskich. To wzorowe przeto zachowanie się ludu angielskiego świadczy o jego patryotyzmie i o jego zamiłowaniu instytucyj angielskich. Pragnąłbym, aby nasi ruchliwi bracia w Irlandyi poszli za tym przykładem. Niewątpliwie, nie można spodziewać się, aby lud pełen fantazyi mógł tak logicznie rozumować, jak inny. Wszelako nie pojmuję, jak lud irlandzki może mniemać, że najlepszem lekarstwem na biedę handlową jest agitacya polityczna i konfuzya socyalna. Bez wątpienia istnieje teraz w niektórych stronach Irlandyi nędza, ale Anglia zawsze żywiła sympatye dla Irlandyi i dowiodła ich czynnie. Może Irlandczycy przypomną sobie również, że zbiory były u nich lepsze niż w Anglii, a lubo żniwa więcej w Irlandyi znaczą niż angielskie w Anglii, wszelako nie powinni Irlandczycy o tym fakcie zapominać".

„Kiedym ostatni raz tu mówił, rzekłem iż rząd zamierza wielkie operacye wojskowe w Azyi środkowej, których cel na tem polega, aby wzmocnić i zabezpieczyć północno zachodnią granicę Indyj. Operacye te uwieńczone zostały najzupełniejszem powodzeniem. Przewaga potęgi angielskiej została utrwaloną, a wpływ nasz w Azyi środkowej jest zapewniony. Wiem, że zaszło smutne nieszczęście, które przejęło naród oburzeniem. Taki naród byłby stracony, ktoryby nie pomścił pamięci swoich rodaków i zaniedbał powrócić przewagi swojej broni. Przy tej sposobności muszę oddać pochwałę wielkim zdolnościom wicekróla Indyj; czynię to dlatego, że jest tu nieobecny i był zaczepiany bez miary. Co do mnie, rzadko spotkałem człowieka, coby tak szczęśliwie łączył w sobie geniusz i mądrość.

„Nie chcę wchodzić bliżej w wojnę w Afryce południowej, ani też rozbierać, czy była potrzebną, a spodziewam się, że pokazaliśmy naszym rodakom w Afryce południowej, że nie szczędziliśmy dla nich ani krwi ani pieniędzy. Wszakże spodziewam się, że i oni nauczyli się teraz sztuki bronienia się, na której później będą musieli głównie polegać. Mam nadzieję, że przyczyniliśmy się także nieco do pomnożenia szczęścia ludu i kolonistów i zyskaliśmy dla handlu cywilizacyjnego nowy obszar, a koniec końców, handel najwięcej zdolny jest rozwijać dobrobyt każdego kraju.

„Jeślibym miał nasze stosunki zagraniczne poddać ogolnemu względowi, powiedziałbym, że lubo Euuopa milionami zbrojnych jest zasiana, żywimy nietylko nadzieję, ale także mamy wiarę, iż pokój utrzymanym zostanie. Jest to nasza wiara, gdyż przekonani jesteśmy, iż pokój leży w interesie wszystkich mocarstw. Nie myślę opierać potrzeby pokoju na jakiej lichej pobudce, a osobliwie na konieczności, jaką uznajemy wszyscy, że trzeba nam oszczędzać siły nasze; wiem bowiem, że mocarstwa europejskie powodują się innemi względami i to wznioślejszego charakteru. Przypuściwszy, że pokój będzie utrzymanym, przypuszczam także, że żadne mocarstwo nie zastraszy się odpowiedzialnością za utrzymanie pokoju. Jeśli np. kraj najrozleglejszy i najbogatszy w świecie, przewrotnie tłumacząc swoje położenie geograficzne, jako wyspa, głuchym będzie na losy i uczucia stałego lądu Europy, wtedy sądzę, iż pokój zostałby zagrożonym. Takiemu postępowaniu przypisuję wybuch wielu zgubnych wojen. Ale jeśli potęga i rada Anglii będzie szanowaną w obradach Europy, żywię przekonanie, że pokój zachowanym będzie i to na czas długi. Nie chcę powiedzieć, że pod temi warunkami pokój jest bezwzględnie ustalony, lecz pewny jestem, że gdy Anglia nie porzuci miejsca swego w radzie Europy, wojna jest niepodobną. Mówię tak otwarcie, gdyż pragnę ustrzedz moich rodaków przed sofizmatami tych, którzy twierdzą i głoszą, iż Anglia mogłaby wtedy tylko utrzymać panowanie swoje na kuli ziemskiej, gdyby poświęciła wolność swoją. Mówię tak otwarcie, wiem bowiem, że odzywam się do mężów, którzy nie wstydzą się państwa, jakie założyli ich ojcowie. Kiedy jeden z wielkich Rzymian zapytany był, co jest jego polityką odrzekł: „*Imperium et libertas*". Wielki to program, a na jego podstawie gabinet obecny zawsze działać będzie".

(Wojna w Ameryce południowej).

Sposób, w jaki Chili i rzeczypospolite sprzymierzone toczą między sobą wojnę, a który nie zgadza się z prawem międzynarodowem, wywołał protestacyę kilku mocarstw morskich. Bombardowanie portów otwartych, przez siły nieprzyjacielskie niezajętych, nie jest dozwolonem, tymczasem obie strony wojujące przeciwko takim punktom głównie działają. Zarówno Chilijczycy jak i Peruwiańczycy bombardują i palą miasta nadbrzeżne handlowe, zabierając jednocześnie na pełnem morzu statki, zajmujące się przewozem towarów, które nie są kontrabandą wojenną, a należące często do poddanych mocarstw neutralnych. Przeciwko takiemu działaniu niejednokrotnie już protestowali pojedynczo przedstawiciele różnych rządów, a gdy przedstawienia ich pozostały bez skutku, nastąpiła świeżo zbiorowa protestacya Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Niemiec. Wręczono ją w Limie, Santiago i La Paz, lubo Boliwia, nie posiadająca floty, nie bierze żadnego prawie udziału w wojnie morskiej. Gdyby i to ostatnie przedstawienie nie odniosło pożądanego skutku, mocarstwa przedsięwziąć mają odpowiednie środki dla zabezpieczenia poddanych swoich, nie biorących udziału w wojnie. Wymienione państwa mają już każde po kilka statków wojennych na wodach południowo-amerykańskich, mogłyby zatem w razie potrzeby przemocą nakazać stronom wojującym poszanowanie dla prawa międzynarodowego.

Jeżeli państwa zagraniczne nie wmięszają się, wojna trwać może jeszcze do nieskończoności, zawziętość stron wojujących bowiem nie zmniejsza się lecz zwiększa. Pogłoski pokojowe, od czasu do czasu rozpowszechniane przez prasę północno-amerykańską, nie mają dotąd żadnej podstawy, zwłaszcza, że pozostały bez skutku zabiegi pośredniczące, które zresztą nie bardzo energicznie były popierane. Oprócz rządów Kolumbii i Equadoru, angielski tylko minister rezydent w Limie, St. John, ofiarował przed wybuchem wojny pośednictwo Anglii trzem republikom. Rząd peruwiański zrazu życzliwie przyjął jego propozycye, odrzucił je atoli, gdy Chilijczycy zaczęli bombardować otwarte porty. Po przedstawicielu angielskim, wystąpili z propozycyą pośrednictwa dwaj dyplomaci północno-amerykańscy, pułkownik Fisher z Washingtonu i poseł amerykański w La Paz. Wszakże pokazało się niebawem, iż do kroków przez siebie przedsięwziętych nie byli upoważnieni ze strony przełożonych swoich. Zresztą prasa chilijska oświadczyła się bardzo stanowczo przeciwko nieproszonemu mięszaniu się Stanów Zjednoczonych do spraw republik południowo amerykańskich. W takim stanie rzeczy trudno spodziewać się ponowienia zabiegów pośredniczących ze strony państw neutralnych.

Armie lądowe miały nareszcie ukończyć swe przygotowania wojenne. Nawet armia boliwijska w Tupizy gotowa już podobno do akcyi, a gdyby dać wiarę najnowszym doniesieniom z Limy, ruchy zaczepne rozpoczęłyby się w dwóch kierunkach. Chilijczycy w liczbie 18.000 mieli wyruszyć przeciwko Iquique, sprzymierzeni zaś w wiekszej cokolwiek sile przeciwko Calama. Wszakże, jeżeli to prawda, w takim razie armie nieprzyjacielskie posuwając się w przeciwnych kierunkach, mogą się wcale nie spotkać.

Bardziej stanowcze rezultaty osiągnięto na morzu. Potwierdza się zdobycie przez Chilijczyków monitora peruwiańskiego „Huascara". Wracając wraz z korwetą „Union" z wyprawy ku południowym wybrzeżom Chili, otoczony został między Antofagasta i Mejlones przez całą flotę chilijską, złożoną z dwóch fregat pancernych i czterech korwet. „Union" zdołała umknąć, „Huascar" zaś po najwaleczniejszej obronie, trwającej sześć godzin, poddać się musiał. Dowodzący monitorem, admirał Grau, poległ z wszystkimi oficerami. Z osady Chilijczycy ocalili 70 osób.

Wiadomość o katastrofie „Huascara" w Valparaiso i Santiago wywołała szaloną radość, w Limie smutek powszechny, nie zmniejszyła jednak w tem ostatniem mieście zapału wojennego. W dniu, w którym się dowiedziano o zgubie „Huascara", podpisy na pożyczkę wojenną wynosiły 2 i pół milionów franków. Rząd peruwiański zamierza kupić kilka nowych statków pancernych, i w tym celu układa się z rządem włoskim, który atoli ma do odstąpienia tylko stare, z użycia wyszłe okręty; Peruwiańczycy zatem niewieleby niemi zdziałali. Obiega także wieść o układach z Portą, która jednak wobec nowo powstających zawikłań na wschodzie, odstąpi zapewne od zamiaru sprzedania swej floty pancernej. Najprędzej udałoby się może kupno dobrych statków pancernych w Stanach Zjednoczonych. W boju pod Antofagastą odniosła podobno tak wielkie uszkodzenia jedna z fregat pancernych chilijskich, iż wątpią powszechnie, czy będzie mogła nadal być użytą do działań wojennych. Chili więc toż samo myśleć musi o kupnie nowego statku.

Najświeższa depesza z teatru wojny donosi o nowym znacznym sukcesie odniesionym przez Chilijczyków. Zdobyli oni port peruwiański Isaqua między Iqui-

que i Aricą — a to po bardzo zaciętej walce, w której poległo z ich strony około 500 ludzi.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Woźniki w powiecie wadowickim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły a lwowskiemu towarzystwu weteranów wojskowych 50 zł.

— **Z fundacyi** ś. p. Pelagii Russanowskiej nadał JE. p. marszałek Ludwik hr. Wodzicki, jako zastępca kuratora Piotra hr. Moszyńskiego, opróżnione przez zgon ś. p. Józefa Jabłońskiego wsparcie dożywotnie w rocznej kwocie 300 zł. w. a. panu Stanisławowi Jarmińskiemu zamieszkałemu w Ipswich w Anglii.

— **Akademia umiejętności.** W dniu 10 b. m. odbył wydział historyczno-filozoficzny posiedzenie, na którem przewodniczący dr. Heyzmann powitał powtórnie wybranego sekretarza dr. Józefa Szujskiego, wyrażając radość wydziału, z powodu jego obioru, stwierdzającego powszechne i szczere uznanie zasług znakomitych, położonych około dobra i rozwoju akademii. Następnie członek dr. Franciszek Piekosiński zdawał sprawę z pracy dr. Tadeusza Wojciechowskiego: „O rocznikach polskich od 10—15 wieku, odczytując niektóre ustępy, tyczące się znaczenia rocznikarstwa w dziejach naszych i niektóre uwagi, omawiające kronikę Kadłubka.“ Pracę tę polecił wydział do umieszczenia w pamiętniku akademii. W końcu prof. dr. Kasparek, uproszony do ocenienia pracy p. Lichtańskiego: „Zbadanie podstaw praktycznej prawidłowości ekonomicznych i religijnych stosunków“, odczytał wyczerpujący i obszerny referat, wykazujący doniosłość i cele pracy rzeczonego autora.

— **Świeże fijołki,** dzięki dwudniowej ciepłej pogodzie, pojawiły się u naszych kwiaciarek.

* **Za rogatką** Żółkiewską znalazł dziś o godzinie 6 rano szynkarz Wolf Gratz w rowie koło gościńca zwłoki nieżywego mężczyzny. Z dochodzenia pokazało się, że zmarły nazywał się Stanisław Paska i był służącym w garbarni p. Małeckiego na Zamarstynowie. Przy oględzinach zwłok przez lekarza na miejscu nie odkryto widocznych znaków gwałtownej śmierci. Sledztwo dalsze w toku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lublinie były profesor szkoły głównej warszawskiej i dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Warszawie, Jan Baranowski, tłómacz Kopernika, Humboldta i Foissac'a, autor „Zbioru spostrzeżeń astronomicznych“ i rozpraw nad machinami rachunkowemi; w Brest francuski generał artyleryi Deblois, przeżywszy lat 78.

— **Dyfterya,** grasująca już od lat ośmiu na Podolu rossyjskiem, zabrała już około 4.000 dzieci i dotąd nie ustaje, szczególniej w okolicach naddniestrzańskich, a nadewszystko w powiecie mohilewskim. Skutkiem tego towarzystwo „Czerwonego krzyża“ w Kamieńcu podolskim postanowiło utworzyć ruchomy oddział sanitarny, złożony z lekarza, dwóch felczerów i kilku Sióstr Miłosierdzia, których zadaniem będzie jeździć po dotkniętych zarazą wioskach, nieść pomoc chorym, desinfekcyonować mieszkania, gdzie chorowano na dławiec, odosobniać chorych od zdrowych i niszczyć rzeczy, pozostałe po zmarłych.

— **Senator francuski** Valentin, były burmistrz miasta Strassbourga w czasie oblężenia w roku 1870, o którego zgonie w Paryżu donieśliśmy przed kilkoma dniami, według dzienników paryskich sam sobie odebrał życie dwoma wystrzałami z rewolweru. Przyjaciele zmarłego jednak stanowczo zaprzeczają temu i twierdzą, że Valentin chyba przypadkiem utracił życie, bawiąc się rewolwerem. Faktem jest jednak, że brat zmarłego stracił majątek, a nawet powierzone mu kapitały obce, ta okoliczność więc mogła drażliwego na punkcie honoru rodziny senatora popchnąć do samobójstwa.

— **Powodzie** na wyspie Jamajce, według depesz z Kingstonu, trwają jeszcze ciągle. Przeszło 100 ludzi utraciło w nich życie, a strata w mieniu jest nieobliczona.

— **Pożar** zniszczył przedwczoraj we Florencyi stajnie królewskie. Ogień powstał przypadkiem.

— **Budowę kolei** żelaznej Sofia-Sistowo-Ruszczuk, z odnogą Bulgareni-Nikopol, powierzył rząd bułgarski przedsiębiorcom rossyjskim Polakowowi i Grünbergowi. Budowa ma się rozpocząć w maju 1880 i być ukończona w ciągu trzech lat.

— **Wielki meteor,** który jaśniał potężnem światłem białem, widziano dnia 5 b. m po godzinie 10 wieczór w okolicy Kainbach, w Styryi. Zjawisko, które przechodziło zwykłe fazy meteorowe, trwało do 6 sekund. Przypominamy, że właśnie na bieżące dni przypada pora najobfitszego „spadania gwiazd“ czyli przebiegania meteorytów przez atmosferę ziemską.

— **Wypadek na morzu.** Barka handlowa *Nereo* pod flagą austro-węgierską, jak donosi *Triest. Ztg.*, zatonęła na morzu w pobliżu Montreal. Załoga jej pod dowództwem kapitana Osswinak została ocalona. *Nereo*, który obejmował 434 beczek ładunku, zbudowany był w Riece w roku 1865 i uznawano go za okręt pierwszego rzędu. — Z Nowego Jorku zaś donosi depesza telegraficzna: Parowiec *Arizona* w podróży z Nowego Jorku do Liwerpoolu dnia 7 b. m. wieczór wpadł na pędzoną prądem morza górę lodową i doznał takiego uszkodzenia, że musiał powrócić do brzegu. Dnia 9 b. m zawinął do St. Johns w Nowej Fundlandyi. Z osady parowca nikt nie doznał uszkodzenia; ładunek też jego nie poniósł szwanku.

— **O bitwie morskiej** pomiędzy flotami peruwiańską a chilejską dnia 8 października znajdujemy w listach z Ameryki następujące dalsze szczegóły: Było około godziny 3 nad ranem, kiedy pancerniki peruwiańskie *Huascar* i *Union* pojawiły się na widokręgu przystani Antofagasty. Pancernik chilejski *Blanco Escalada* bezzwłocznie puścił się na ich spotkanie, lecz statki peruwiańskie, nie chcąc przyjąć walki, cofać się zaczęły w kierunku północnym, przyczem dostały się w ogień okrętów chilejskich *Almirante Cochrane, O' Higgins* i *Loa*, które krążyły w tej stronie na wysokości Mejilones. Pancernik *Union* około godziny 9 rano wymknął się z linii bojowej i uszedł, *Huascar* zaś poddał się we dwie godziny później, straciwszy 25 ludzi z swej załogi w zabitych od kul, 36 utopionych a 140 wziętych w niewolę rannych. Dowódzcy jego, admirałowi Grau, już czwarta bomba chilejska urwała nogę i rękę, a kiedy go zaniesiono pod pokład dla opatrzenia ciężkich ran, nowy pocisk nieprzyjacielski poszarpał nieszczęśliwego na kawałki. Tylko szczątki ciała dostały się z okrętem w ręce zwycięzcy i szczątki te z polecenia rządu chilejskiego pochowane zostały z honorami wojskowemi w Valparaiso. *Huascar* też znajduje się w przystani tamtejszej i po naprawieniu będzie wcielony do floty chilejskiej.

— **Wywóz złota** z Europy do Ameryki nie ustaje. Podług wykazu dyrektora mennicy w Washingtonie, p. Bourharda, o ruchu szlachetnych kruszców w Ameryce, przywieziono w przeciągu ubiegłego kwartału $34^1/_2$ miliona dolarów w złocie z Europy, nie licząc w to $5^1/_2$ miliona dolarów złotem, które w dniu 1 października znajdowały się jeszcze na morzu z przeznaczeniem do Ameryki.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Gródek.** (W płomieniach) utraciło życie rok liczą e dziecko gospodarza Oleksy Andrejeckiego w przysiołku Stary dwór, pod Wiszenką Wielką, podczas pożaru, który zniszczył chatę tegoż gospodarza. Żona Andrejeckiego, która spowodowała pożar nieostrożnie susząc konopie przy piecu, została tak ciężko poparzoną, że życie jej jest w niebezpieczeństwie.

*** **Horodenka.** (Poświęcenie szkoły) ludowej w Capowcach, majątku p. Jakoba Romaszkana, który głównie się przyczynił do wybudowania nowego budynku szkolnego, odbyło się d. 6 b. m. w obecności wspomnionego obywatela, członków zarządu szkolnego i gminnego, oraz licznie zebranych mieszkańców. Po akcie religijnym i stosownem przemówieniu c. k. inspektora szkolnego, który zacnemu opiekunowi szkoły w rozrzewniających słowach wyraził uznanie i wdzięczność, rozdano także zakupione przez p. Romaszkana rozmaite przybory szkolne pomiędzy dziatwę, a na zakończenie obchodu tenże dobrodziej uraczył młodzież szkolną stosowną ucztą. Proszeni jesteśmy przez zarząd gminy Capowiec, oraz nauczyciela szkoły tamtejszej, o wyrażenie publicznie panu Jakóbowi Romaszkanowi serdecznej ich wdzięczności za jego szczodrobliwość i dobroć dla uczącej się młodzieży tej gminy, której to prośbie niniejszem z prawdziwą przyjemnością czynimy zadość.

*** **Jarosław.** (Zarybienie Sanu). Zajmujący wykład o potrzebie sztucznego zarybiania rzek i stawów miał d. 7. bm. podczas walnego zgromadzenia członków oddziału jarosławsko-łańcuckiego Towarzystwa gospodarskiego, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Maksymilian Nowicki, który umyślnie w tym celu przybył z Krakowa do Jarosławia. Podczas wykładu prelegent okazał zupełnie zdrową żywą ikrę łososia, sprowadzoną z Kalifornii na Hamburg, tudzież okazy jednorocznego łososia. Po posiedzeniu i wykładzie udali się zgromadzeni, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych, obywatele wiejscy i miejscy, tudzież włościanie, nad rzekę San, w celu wzięcia udziału w obchodzie wpuszczenia do tej rzeki kilkuset młodych węgorzów, sprowadzonych z Berlina. Po modlitwie i pobłogosławieniu węgorząt, tudzież pięknej przemowie księdza Oleksińskiego, rybki przez obecnych funkcyonaryuszów Towarzystwa gospodarskiego wpuszczone zostały do rzeki.

*** **Kuty.** (Zwłoki nieznajomego) mężczyzny, który mógł liczyć lat 30 do 35, wydobyto z rzeki Czeremosza, pod Kutami. Nieznajomy, sądząc z ubrania, należał do najuboższej klasy wyrobniczej.

*** **Łańcut.** (W skutek zaczadzenia) utraciło życie dwoje małych dzieci gospodarza Tomasza Szczęki w Wierzawie. Dzieci te pozostawione były same w chacie, z powodu udania si rodziców do kościoła.

*** **Skałat.** (Nowowybudowana szkoła) ludowa w Poznance hetmańskiej, poświęcona została dnia 6 b. m. przez miejscowego katechetę, księdza J. Zakrzewskiego, w obecności przedstawicieli rady szkolnej miejscowej i zwierzchności gminnej, oraz świątecznie przybranej młodzieży szkolnej i jej rodziców. Ks. Zakrzewski w przemówieniu swem powinszował zgromadzonym pomyślnego w krótkim stosunkowo czasie ukończenia tak kosztownego budynku i podniósł gorliwość w spieraniu celów oświaty ludowej właściciela dóbr Poznanki hetm., pana Vivien, który nietylko zakupił ogród dla tej szkoły i dał połowę wszelkiego materyału budowlanego, ale nadto sam się zajmował budową tak, że ze wszystkich budynków szkolnych w okolicy ten jest najokazalszy i najtrwalszy. Jako przewodniczący miejscowej Rady szkolnej przemówił następnie p. Vivien i wykazał bardzo jasno ważność i potrzebę szkoły ludowej, tej podwaliny bytu narodów, a w końcu zwrócił uwagę zgromadzonych na okoliczność, że to za rządów najmiłościwiej nam panującego Monarchy, oświata ludu znajduje tak pocieszający wyraz swego rozwoju w powstających licznie szkołach wioskowych i wezwał obecnych do trzykrotnego okrzyku na cześć Najj. Pana, poczem młodzież szkolna odspiewała hymn ludowy. Na zakończenie pięknego obchodu rozdano pomiędzy dziatwę szkolną książeczki do modlenia i piękne obrazki świętych na pamiątkę dnia poświęcenia szkoły, których p. Vivien dostarczył w takiej ilości, że każdy z uczniów został obdarzony.

*** **Tarnobrzeg.** (Nieostrożne obchodzenie się z bronią) było przyczyną smutnego wypadku w Alfredówce. Włościanin z Krządki, Antoni Sudoł, wracając od swego stryja w Alfredówce ze strzelbą na ramieniu, przy przeskakiwaniu płotu zaczepił kurkiem, w skutek czego strzelba wypaliła, a ostry nabój ugodził Sudoła w pierś. Nieszczęśliwy utracił życie na miejscu. Sudoł nie był uprawniony do noszenia broni i kilka razy był poprzednio karany za to przestępstwo.

*** **Tłumacz.** (Zwłoki zamordowanego) włościanina, Stefana Gudzowskiego z Kłubowiec, znaleziono dnia 2 b. m. w potoku przydrożnym. Poszlakowany o zbrodnię morderstwa inny włościanin z tej wsi został uwięziony.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Nauka kucia koni.** C. k. Namiestnictwo zawiadomiło Komitet Towarzystwa gospodarskiego, iż komenda rządowego zakładu stadników w Drohowyżu na zapytanie Ministerstwa rolnictwa, czy i pod jakiemi warunkami zalecałoby się i dałoby się przeprowadzić urządzenie kursu nauki kucia koni przy rzeczonym zakładzie na wzór podobnegoż kursu, istniejącego w Znaimie na Morawie — oświadczyła zupełną gotowość swoją do urządzenia kursu takiego, jeżeliby Towarzystwo gospodarskie podobnie jak morawskie ku podniesieniu chowu koni zobowiązało się utrzymywać swoim kosztem pewną liczbę słuchaczów i ustanowiło w tym celu oznaczoną ilość stypendyów dla tych uczniów, którzy należąc do klasy uboższej, pomimo bezpłatnego udzielania im nauki, dla braku funduszów w Drohowyżu utrzymać by się nie mogli. Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. nie posiadając żadnych na cel ten funduszów, postanowił na radzie dnia 14 bm. odbytej udzielić wiadomość powyższą radom wszystkich oddziałów z uwagą, że gdyby który z oddziałów lub ktokolwiek z osób prywatnych pragnął wysłać swego stypendystę na kurs kucia koni do Drohowyża, zgłosić się zechce jak najrychlej do podpisanego komitetu, celem przesłania tej wiadomości c. k. Namiestnictwu. Według późniejszego zawiadomienia c. k. Namiestnictwa koszta utrzymania jednego ucznia w zakładzie kucia koni w Drohowyżu wynosiłyby na kurs siedmiomiesięczny (od 1 lipca do końca stycznia) 111 zł. 31 ct. i że z powodu stosunków miejscowych nauka nie mogłaby być wszechstronną.

OSTATNIA POCZTA

Praski *Pokrok* donosi, że memoryał o przeprowadzeniu równouprawnienia obu narodowości w Czechach w urzędzie i szkole został już wypracowany i przez czeski klub przyjęty a wkrótce zostanie wręczony.

W komissyi legalizacyjnej Izby deputowanych oświadczył wczoraj p. minister sprawiedliwości, dr. Stremayr, że w najbliższym czasie rząd wniesie dwa przedłożenia, z których jedno znosi obowiązek legalizacyjny przy dokumentach wystawionych na sumy do 100 zł., drugie zaś normuje cały szereg ułatwień w przymusie legalizacyi.

Mowę lorda Beaconsfielda na bankiecie u lord-majora w Guildhall, znajdą czytelnicy obszernie streszczoną w obszernym artykule. *Premier* angielski nie dotknął tym razem bieżących spraw polityki zagranicznej; o stosunku Anglii do Turcyi i do Rossyi nie ma w mowie jego ani wzmianki. Natomiast rzucił ogólnikowy frazes, który ma streszczać w sobie politykę torysów: *imperium et libertas* — panowanie i wolność. Lord Beaconsfield wyraził także wiarę w utrzymanie pokoju „pomimo, że Europa utrzymuje miliony żołnierzy.“ — Pokój będzie utrzymany, ponieważ jest on koniecznym dla mocarstw i ponieważ Anglia odzyskała swój wpływ w radzie Europy. Gdyby Anglia zrzekła się tego wpływu, wojna byłaby bardzo prawdopodobną. O rozwiązaniu parlamentu nie wspomniał *premier*, zdaje się, że gabinet chciałby wprzód uregulować stanowczo kwestyę afgańską i stosunki w Afryce południowej. Prasa londyńska przyjęła mowę Beaconsfielda z pewnem niezadowoleniem. Mianowicie *Times* podnoszą, że zapewnienia lorda Beaconsfielda o utrzymaniu pokoju europejskiego byłoby więcej zadowalające gdyby pokój był mniej zależnym od Anglii.

Polit. Corr. potwierdza w telegramie petersburskim, że carewicz następca tronu przybędzie w ciągu tego tygodnia do Wiednia, zkąd następnie uda się do Berlina. *Presse* powiada, że wycieczka carewicza do Berlina ma niejako zastąpić wizytę cara, która zapowiedzianą była z okazyi projektowanej podróży jego do Cannes. Podróż ta, według informacyj *Breslauer Ztg.* została stanowczo zaniechaną, a złożyły się na to różne powody, między innemi i takie, które „usuwają się z pod dyskussyi.“

Polit. Corresp. podaje angielski projekt reform, zakomunikowany przez Layarda ministerstwu tureckiemu. W programie tym wskazane są reformy, jakie Porta zaprowadzić powinna w administracyi, skarbowości, policyi i żandarmeryi, a żądania angielskie streszczają się w następujących punktach: skarbowość: angielscy poborcy podatków i inspektorowie finansowi; sądownictwo: angielscy asesorowie i inspektorowie sądów; armia i żandarmerya: Anglicy w naczelnych komendach i na posadach sztabowych, angielscy oficerowie i podoficerowie w charakterze instruktorów; administracya: angielscy inspektorowie dla peryodycznych objazdów prowincyj i wysłuchania zażaleń ludności przeciw gubernatorom, muteszaryfom i kaimakamom. Program kończy się następującą sentencyą: „Turcya potrzebuje trzech rzeczy: pieniędzy, dobrej woli i dobrej rady. Pieniędze znajdą się, jeżeli Porta okaże dobrą wolę i zechce słuchać dobrej rady.“ Sułtan miał być mocno zirytowany, kiedy mu przedłożono ten projekt, a gabinet zawezwał rady ambasadora rossyjskiego ks. Łabanowa, który miał odpowiedzić: Odmówcie wszystkiego i zaczekajcie na efekt gróźb angielskich. Natomiast ambasador francuski Fournier, którego także o radę pytano, odrzekł, że sytuacya wyklucza drogę pośrednią i że należy albo wszystko przyjąć, albo wszystko odrzucić. Porta znalazła jednak przecież drogę pośrednią, albowiem wszystko przyobiecała.

Pet. Wiedom. przytaczają z *Tyfliskiego Wiestnika* następującą wiadomość, umieszczoną w liście prywatnym z oddziału Achał-Tekińskiego, znajdującego się w pozycyi Ters Okon, z dnia 28 września: „Wojska nasze przybyły szczęśliwie do tej miejscowości. Oczekujemy tu przybycia gen. Tergukasowa, który od 25 b. m. przebywa w Czygislarze. Ztąd już rozpoczęto ewakuacyę rannych i chorych do forteczki Czała, gdzie urządzono prowizoryczny szpital wojskowy. Wojska nasze wyglądają rzeźwo i jak dotychczas o żadnej epidemii nie słychać. Według pogłosek krążących uporczywie, wojska nasze pozostaną tu na zimę, dlatego też mają być dla nich dostarczone namioty pilśniowe“. Jest to pierwsza dokładna wiadomość o miejscach obecnego pobytu wojsk ekspedycyjnych rossyjskich, stwierdzająca dawniejsze przypuszczenia, że wojska te powróciły do wybrzeży morza Kaspijskiego, celem przezimowania w okolicach Czygislaru lub Krasnowodzka.

Czytamy w wiedeńskim *Tagblacie*: „Już od niejakiego czasu robiono tajemnicze przygotowania do utworzenia ligi bałkańskiej celem wspólnej obrony przeciw możliwym zachciankom zaborczym obcych mocarstw, jak się dyplomatycznie wyrażono, w rzeczywistości zaś celem zwalczania austryackiej polityki na Wschodzie. Ze źródła, które się niejednokrotnie okazało wiarygodnem, odbieramy cały szereg bardzo stanowczych wiadomości, według których dnia 6 listopada pomiędzy Serbią, Bułgaryą i Czarnogórą zostało zawarte formalne przymierze zaczepno-odporne. Odnośny układ składa się z 24 artykułów, w których określono wypadki wojennej kooperacyi trzech wspomnianych państw bałkańskich. Niektóre z tych artykułów odnoszą się do ewentualności, gdyby Albańczycy stawili opór przeprowadzeniu traktatu berlińskiego, nierównie większa liczba tych artykułów traktuje jednak o ewentualności, któreby mogły wyniknąć z usiłowań expanzywnych jednego z mocarstw europejskich. Za taką ewentualność uznano możliwe posunięcie się Austryi po za sandżak nowobazarski. W zawartym traktacie zobowiązują się trzy państwa do zmobilizowania wielkiej armii, i tak: Serbia ma wystawić 120.000, Czarnogóra 26.000 i Bułgarya 90.000 ludzi. Powzięcie decyzyi co do naczelnego dowództwa pozostawiono na później. Zdaje się więc, że państwa, zawierające między sobą ten układ, nie mogły się dotąd zgodzić co do tego punktu, lub też pozostawiły umyślnie to miejsce dla jednego z generałów rossyjskich. W ostatnich artykułach traktatu zobowiązują się trzej sprzymierzeńcy przystąpić natychmiast do reorganizacyi swoich wojsk i do skompletowania swojego materyału wojennego, w którym to celu, ponieważ Czarnogóra nie posiada dostatecznych środków, Serbia i Bułgarya zobowiązały się udzielić jej zaliczki w wysokości 75.000 dukatów. Oto główne punkta traktatu, na podstawie którego „liga bałkańska“ przyszła do skutku. Nie ulega, zdaje się wątpliwości, że w chwili powstania projektu ligi albańskiej myślano także o wciągnięciu Porty do tego związku. Czy odstąpiono od tej myśli, czy też urzeczywistnienie jej odroczono tylko, tego nie wiemy“.

Tyle *Tagblatt*, któremu oczywiście pozostawić musimy całą odpowiedzialność za to sensacyjne doniesienie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla sprawy bośniackiej przyjęto w szczegółowej rozprawie §§. 4 i 5 zgodnie z projektem rządowym. Do drugiego ustępu §. 6, który mówi o ważności umowy między Austryą a Węgrami o monetach, notach państwowych i przywilejach banku narodowego w Bośnii i Hercegowinie, dr. Herbst wnosi poprawkę, aby po słowach: „z zastrzeżeniem umowy z bankiem austryacko-węgierskim“ dodano: „i za zezwoleniem obu ciał ustawodawczych“. Po dłuższej rozprawie uchwalono odroczyć tę kwestyę, celem porozumienia się z rządem co do brzmienia ustępu.

Na posiedzeniu komisyi dla ustawy wojskowej minister Horst krytykował wniosek Schöffla o zmianie obowiązku służenia w milicyi krajowej, podnosząc, że wobec obowiązujących ustaw ugodowych nie można poboru do milicyi krajowej traktować według zasad innych jak w Węgrzech. Minister zwraca uwagę na kilka niedokładności w motywach rezolucyi Schöffla. Cały kontyngens wojska i milicyi krajowej na rok 1878 i 1879 wynosił nie 125.000 lecz 111.000. Już generał John powiedział, że armia austryacka powinna posiadać milion żołnierzy, aby państwo było osłonięte ze wszystkich stron. Minister obszernie uzasadnia ustawę wojskową i jej dziesięcioletni okres a zarazem zapowiada zmiany w organizacyi siły zbrojnej pod względem wojskowym i ekonomicznym. Przedłożenie w tej mierze wniesione zostanie jeszcze w tym roku. Dzwonkowski oświadcza, że z swoimi towarzyszami polskiej narodowości głosować będzie za przedłożeniem rządowem. Rechbauer podnosi, że obowiązki polityczne nie pozwalają w tych czasach naruszać organizacyi siły zbrojnej. Mimo to, głosować będzie za tem, aby ustawa wojskowa tylko rok obowiązywała. Wśród takich samych stosunków i w przyszłych latach takie same zapadać będą uchwały. Komissya nie powzięła żadnej uchwały.

Budapeszt, 12 listopada. W rozprawach Izby deputowanych nad przedłożeniem o administracyi Bośnii oświadczył minister-prezydent, że sprawa bośniacka nie jest wewnętrzną lecz wspólną. Jeżeliby przedłożenie zostało odrzucone, to nie znalazłaby się większość dla innego projektu. Nie ziszczą się niebezpieczeństwa przez opozycyę zapowiadane. Zarzut, że prowadziliśmy politykę rossyjską, okazał się niesprawiedliwym. Okupacya spowodowała co najwięcej oziębienie stosunków z państwem, któremu opozycya wojnę wypowiedzieć chciała. Zarzuty przytaczane zwracają się przeciw samej okupacyi a nie przeciw przedłożeniu, które nic zmienić nie może w fakcie okupacyi. Niebezpieczniejszym byłby rząd bośniacki niezawisły od monarchii. Lepiej się stało, że Bośnia weszła w obręb naszej władzy, aniżeli żeby tam nominalnie panowała Turcya, a w rzeczywistości Rossya albo panslawizm. Ustanowienie niezawisłego rządu w Bośnii spowodowałoby rozbicie dualizmu. Wpływ rządu węgierskiego jest w przedłożeniu zupełnie zabezpieczony. Dualizm byłby zagrożony, gdyby powstała opinia, że uniemożliwia on energiczną i konsekwentną akcyę na zewnątrz. Przedłożenie odpowiada konstytucyi i nie ścieśniaj samodzielności ani Węgier ani Austryi.

Simonyi interpeluje ministra skarbu hr. Szaparego, czy prawda to, że wyzwał na pojedynek deputowanego Pazmandego. Dalej interpeluje Simonyi całe ministerstwo, czy uważa za wystarczającą ostatnią odpowiedź Szaparego na interpelacyę Pazmandego w sprawie sprzedaży obligacyj indemnizacyjnych. Szapary przyrzeka odpowiedzieć Simonyemu i daje następnie odpowiedź na interpelacyę Lukacza w sprawie wrzekomego przekroczenia kredytów. Izba przyjmuje tę odpowiedź do wiadomości.

Wiedeń, 11 listopada. (*Tel. pr.*) Radcy sądu krajowego Schenk w Samborze i Switalski we Lwowie, mianowani zostali radcami sądu wyższego we Lwowie.

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Carewicz następca tronu przybędzie tu dziś o godzinie 5 po południu wraz z małżonką. Równocześnie przybędzie także król duński. Niektóre dzienniki donoszą, że carewicz już jutro opuści Wiedeń, *Presse* przeciwnie zapewnia, że pozostanie aż do przyszłego tygodnia i weźmie udział w uroczystościach pożegnalnych na cześć arcyksiężnej Krystyny. *Presse* podnosi znaczenie odwiedzin carewicza w Wiedniu i Berlinie, i uważa je za dowód, że porozumienie austryacko-niemieckie nie posiada cechy antirossyjskiej i że przyjazne stosunki między trzema cesarskiemi dworami pozostały niezmącone.

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pryw.*) Sejmy krajowe mają być na styczeń zwołane, ale nie zapadła jeszcze uchwała stanowcza w tej sprawie.

Komisya dla ustawy o zarazie bydlęcej odrzuciła wszystkiemi głosami przeciw jednemu paragraf o urządzeniu rzeźni na granicy rossyjskiej. Stało się to na żądanie polskich posłów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 listopada 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 170 50 Węg. akcye kredyt. 254·50. Akcye anglo-austr. 135·60, Akcye banku Union 93·10, Akcye kolei Karola Ludwika 239·50, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 80·—, Akcye kolei Alföld 137·50, Akcye kolei Elżbiety 175·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 140·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·50, Galic. oblig. indemn. 94·—, Losy z r. 1864 160·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134 52, Rubel papierowy 1·23·1/4, Wiedeńskie losy 114·50 Węgierskie losy 104·30, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·77 Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 12 listopada, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 268·40, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 239·—, południowa —·—, Renta pap. 68.22, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 13 listopada, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 268 80, Anglo-austr. 134·70, Akcye banku Union 93·—, Kolej Kar. Ludw. 239·70, Południowa —.—, Napoleonsdor 9·30·—. Rubel papier. 1·23·1/4 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—. Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z d. 12 listopada. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·50, żyto zł. 10·25 do 10.50, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 35.50 do 36·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 — do 15·05. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 222·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 56.30; Olej rzepakowy 59·40; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·75; Olej rzepakowy 80·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 listopada 1879.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	241	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	140	—	142	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	65	93	65
„ „ „ 4 pr. „	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	65	93	65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	90	98	90
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	85	94	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	49	5	58
Napoleondor	9	27	9	36
Półimperyał	9	55	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	70
„ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	57	40	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(Na marginesie tabeli: bez kupona, kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 8 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 45	68.60
luty-sierpień	68 45	68.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.75	70.90
kwiecień-październik	70.75	70.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	120.75	121.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.—	128.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	159 50	160 —
„ „ 1864 „ po 50 „	159.25	159.75
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 80	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.75	80.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92 —
Galicyi	93.60	94.—
Niższej Austryi	105.—	106 —
Siedmiogrodu	84.—	84.50
Węgier	88. -	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 80	135.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	270.50	270.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.		
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	50 50	51 —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582.—	584.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.75	176 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	125 50	126 50
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2278.—	2283
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.40	240.70
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	140 75	141.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.50	268.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.75	81.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101. –	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 30 l. 7 pr.	98.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	85.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	92.75	93.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92.75	93 25
Gal. banku hipot. po 5 proct.	98.20	98.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	101.50	101.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	101 —	101 75
po 5 proct.	95 50	96.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a	80.40	80.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.—	79.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.25	104 75
„ „ po 100 zł. w. a.	102. -	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.—	101.25
„ „ „ III	100 50	101.—
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 30	84.60
z r. 1867	87.—	87 50
z r. 1868	80.60	81.—
z r. 1872	77.25	77.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.75	77.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	169.50	170 —
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 50	17.—
Losy miasta Krakowa	19 25	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17 50
Salma po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	41.25	41.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39 —
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116.75
Paryż za 100 fr.	46.10	46 10

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 —	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.58.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 12 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	70	95
Renta w złocie	80	40
Losy pożyczki z roku 1860	127	75
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	269	75
Londyn	116	25
Srebro	100	25
Napoleondor	9	29½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	50

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 listopada 1879.

Hotel George'a

Pp. br. Bienerth z Krakowa. J. Wattek z Krakowa. J. Bocheński z Mużyłowa. J. Rakowski z Polski. J. Zwolski. z Bryńca. W. Słoniński z Jass.

Hotel Langa.

Pp. E Nimetz z Pesztu. J. Salamoński. z Berlina. Z. Baschan z Wiednia. J. Jackel z Wiednia. Maks Spiegel z Wiednia. J. Loos z Hagen.

Hotel Angielski.

Pp. K. Weeber z Banunin. J. Gregorowicz. z Żabic. L. Weksler z Starokonstantynowa. E. Reisewirz z Kattowitz.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. B. Stępiński z Krakowa. F. Mender z Wiednia. F. Jamrogiewicz z Tarnopola. A. Munk z Wiednia.

Hotel Knhna.

Pp. J. Czerweny z Rosyi. M. Pierkowski z Gródka.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Lanc z Sopuszyna. A. Nowakowski z Lipowic. A. Wojczański z Krakowa. Z. Zenowicz z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. Jaworski do Krakowa. J. Jełowicki do Daszawy. A. Jendrzejowicz do Krakowa. T. Jodko do Brodów. J. Miliński do Brzeżan. L. Przanowski do Królestwa. T. Zarzycki do Chotylubia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 listopada 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 722 74mm. Psychrometr suchy 4.1°C. Psychrometr wilgotny 3.6°C. Prężność pary 5.6mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 3.3°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 778 14mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 2 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(7602 1—3) **Kundmachung.** Zl. 641.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1880 bestehend in Brot, Hafer und Streustroh für das Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże Post Mikolajów, wird daselbst am 1 Dezember 1879 eine Verhandlung durch Uibername schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch mit der Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Das beiläufige tägliche Erforderniss besteht:

Brot:	für die Monate Jänner und Februar, dann Juli bis Dezember 1880	150	Portionen á 875 gr.
	für die Monate März bis Juni 1880	15	
Hafter;	" " " Jäaner bis Februar 1880	500	Portionen à 3360 gr.
	" " " März bis Juni "	10	
	" " " Juli bis Dezember "	450	
Streustroh:	" " " Jänner bis Fbuar, dann Juli bis Dezember 1880	170	Portionen á 2800 gr.
	für die Monate März bis Juni 1880	6	

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depots in Drohowyże, dann aus den, bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Lemberg, Zydaczów, Stryj, Rudki, Drohobycz, Bóbrka, Sambor und Sanok erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staatshengsten-Depot in Drohowyz am 12 November 1879.

(7591) **Ogłoszenie.**

L. 4498. C. k. sędzia powiatu Sokołowskiego rozpoczyna dochodzenia hipoteczne gminy Raniżowa i koloni Ranischau dn. 15 listopada 1879 o godz. 9 rano w Raniżowie.

Każdy interesowany może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla ochrony praw w myśl ustawy mu przysłuża.

Sokołów 3 listopada 1879.

(7565 1—3) L. 4155.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy oznajmia iż celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego 118 złr. 25 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużników Jędrzeja i Anny Misiarzów pod l. 65 w Nieledwi położona, w trzech terminach 19 listopada 1879 19 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 każdgo razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 250 złr. a wadyum 25 złr.

Milówka 14 sierpnia 1879.

(7559 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5002. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, że w celu wydobycia pretensyi w kwocie 40 zł. a. w. z procentem po 6 prc. od dnia 1 października 1876 bieżącym oraz przyznanych już kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 38 ct., 2 zł. 87 ct., 2 zł. 86 ct., 2 złr. 2 ct., 6 zł. 75 ct., 5 zł. 32 ct., w dniach 5 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 i 20 lutego 1880 o godzinie 11 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 90 w Woli Koblanskiej położonej.

Warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C k. Sąd powiatowy

Staremiasto 28 czerwca 1879.

(7592 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7341. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, w sprawie Józefa Dobrowolskiego przeciw Tanaśkowi Przysiężnikowi o zapłacenie 37 zł. z pn. rozpisuje odnośnie do ts. uchwały z 30 kwietnia 1879 l. 3258 ponowną przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 39 w Kułakowcach położonej z parcel pod budowlę 10 i 11 z parceli ogrodowej 23, i z parcel polnych 86/2, 708, 765, i 800 się składającej wedle wykazu hipotecznego l. 210 gminy Kułakowiec l. I stanu własności na rzecz Tanaśka Przysiężnika zaintabulowanej i wedle l. I stanu ciężarów powyższego wykazu hipotecznego, za hipotekę dla sumy 37 zł. z pn. służącej w jednym czwartym terminie na dzień 11 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu tutejszego sądu z tem, że cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. w. a., zaś poręczenie 50 zł., że realność powyższa za jakąkolwiek cenę. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że połowa ceny kupna w 30 dniach po prawocności uchwały, protokół sprzedaży do wiadomości sądu przyjmujący, zaś druga połowa w dalszych 30 dniach do depozytu sądowego ma być złożoną, że dla wierzycieli którymby uchwała wcale albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po wygotowaniu wyciągu hipotecznego tej realności t. j. po dniu 22go grudnia 1878 do księgi gruntowej weszli, prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe na tej realności uzyskali, kurator w osobie p. Leona Schillera c. k. pocztmistrza w Zaleszczykach w miejsce p. Tytusa Bujnowskiego ustanowiony został, że wreszcie wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki sprzedaży w registraturze tutejszego sądu wglądnąć, zaś o zaległych podatkach w c. k. urzędzie poborowym w Zaleszczykach wiadomość powziąć można.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki 30 września 1879.

(7556 1—3) **Obwieszczenie.** L. 5398.

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 125 subrep. 5 w Horocholinie położonej dłużnika Onufrego Babińca własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

28 listopada 1879
19 grudnia 1879
25 stycznia 1880

każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zas na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 8 sierpnia 1879.

(7583 1—3) **Edykt.**

L. 1449. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Leiby Engelberga w kwocie 30 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 30 w Rudce Wasyla Karczmarza własnego na dniu 11 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 145 złr. lub wyżej, zaś na dniu 12 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 15 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 września 1879.

(7585 1—3) **Edykt.**

L. 9409. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Lejby Engelberga w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. 124 w Sieniawie masy spadkowej Abrahama Biader własnej, na dniu 4 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 180 złr., lub wyżej zaś na dniu 5 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 18 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 lipca 1879.

(7584 1—3) **Edykt.**

L. 1178. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Dawida Sprung w kwocie 110 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 24 w Woli bełzińskiej Jakóba Machały własnego, na dniu 11 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o godz. 10 rano tylko za cenę szacunkową 317 złr. lub wyżej, zaś na dniu 12 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 32 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 sierpnia 1879.

(7598 1—3) **Konkurs.**

L. 7868. Posada sekretarza Rady a ewentualnie posada adjunkta sekretarskiego przy wyższym sądzie krajowym, lub też posada sekretarza Rady sądu kolegialnego I Instancyi w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, z poborami VIII klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie adstruowane podania do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 30 listopada 1879.

Lwów, 10 listopada 1879.

(7558 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3266. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, iż wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Samborze z dn. 8 sierpnia 1876 l. 12018 w dniach 5 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 i 20 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. sędziego powiatowego, odbywać się będzie publiczny przetarg realności l. k. 30 rep. 11 w Strzelbicach na 120 złr. ocenionej w celu wydobycia pretensyi Sendera Zennera przeciw Wasiowi Kowalczak pto 110 złr. a to pod następującymi warunkami.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Staremiasto 28 czerwca 1879.

(7572 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9332. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze raty 105 złr. 48 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie, w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 19 lutego 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Konrada Bogdana pod l. k. 76 w Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 22 października 1879.

(7573 1—3) **Obwieszczenie.** L. 9329.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 186 złr. 62 w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879 dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Onufrego Kitela pod l. k. 177 w Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 21 października 1879.

(7538 1—3) **Edykt.**

L. 48072. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Kostanowicz i Paweł Kostanowicz przeciw Bonawenturze Lenczowskiemu, Grzegorzowi Seneńko i Janowi Seneńko i możliwym tychże spadkobiercom pod dniem 11 października 1879 l. 48072 pozew wnieśli o uznanie ich (powodów) za właścicieli realności l. 160 1/4 we Lwowie.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanych tutejszego adw. dr. Romanowskiego z substytucyą adw. dr. Tilla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7505 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3854. C. k. sąd powiatowy rozpisuje, celem ściągnienia należytości zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Bałko w kwocie 95 złr. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 115 w Uluczu ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach dnia 14 stycznia, 18 lutego i 17 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Bircza dnia 10 października 1879.

(7568 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9324. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 165 złr. 49 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia 1880 i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Kiryły i Jawdochy Święcickich pod l. k. 81 w Haliczu i Siółku w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 420 złr. w. a. a wadyum 42 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszejszej registraturze.

Podhajce dnia 20 października 1879.

(7534 3—3) **Edykt.**

L. 2644. Dnia 23 października, 19 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 28 rep. nr. 41 w Niżowcach położonej, na 1620 złr. w. a. ocenionej Andrusia Szewczuka własnej, celem ściągnienia sumy 200 złr. z pn. na rzecz Leizora Mandla. Zakład 162 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 24 lipca 1879.

(7548 2—3) **Edykt.**

L. 28846. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Leiba Winklera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Radcę sądu krajowego Ludwika Korytowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. Adw. Dra Cseszaaka z substytucyą p. ad. Dra Ichheisera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17go listopada 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 stycznia 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 27 stycznia 1880 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym byzostał.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 3 listopada 1879.

(7516 2—3) **Edykt.**

L. 7897. C. k. sąd obwodowy rozpisuje wskutek podanych ułatwiających warunków w celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego a to sy. 725 złr. z odsetkami po 6 prc. od dnia 11 lutego 1876 i 1 prc. prowizyi w kwocie 7 złr. 25 ct. sy. 725 złr. z 6 prc. odsetkami od dnia 11 sierpnia 1876 i 1 pr. prowizyi w kwocie 7 złr. 25 ct. sy. 725 złr. z 6 prc. odsetkami od dnia 11 lutego 1877 i 1 prc. prowizyi w kwocie 7 złr. 25 ct., tudzież sy. 19.829. złr. 76 ct. z 7 prc. odsetkami od 11 sierpnia 1877 liczyć się mającemi, po odtrąceniu kwoty 226 złr. 7 ct., przyznanych kosztów sądowych 23 złr. 65 ct. i egzekucyjnych 24 ct., 42 ct., tudzież w drodze rozszerzenia na zaspokojenie także wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, a to kapitału 5039 złr. 72 ct. z prowizyą 4 prc. od dnia 31 grudnia 1874 i 30092 złr. 20 ct. wraz z prowizyą 5 prc. od dnia 31 grudnia 1875 tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 140 złr. od dnia 1 stycznia 1877 zalegających, zaś od reszty raty w kwocie 465 złr. 51 ct. za czas od 1 stycznia 1875 zalegającej a następnie w półrocznych równych kwotach po 912 złr. od dnia 1 lipca 1875 zalegających, za każdą pojedynczą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą i nadzwyczajnym dodatkiem po 2 prc. i zobowiązań dłużnika skryptami objętych zarazcie kosztów w kwocie 29 złr. 57 złr. i 14 złr. 82 ct., przymusową sprzedaż dóbr Baryłowa, wedle Dom 268 pag. 59 n. 17 haer. p. Wincenty Mierzeńskiej własnych w powiecie sądowym Łopatyńskim położonych, na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w powyższym terminie, w którym dobra te także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej ceny 90.000 sprzedane zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 116.900 złr.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5 prc. ceny wywołania, t. j. sumę 5845 złr., bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się p. Wicentę z Biłgorajskich Mierzeńską, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała sądowa, sprzedaż dóbr Baryłowa rozpisująca, lub jaka dalsza w tej sprawie zapaść mająca, z jakichkolwiekbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 grudnia 1878 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli krajowej weszli, przez edykta i równocześnie w osobie adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Mijakowskiego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(7507 —3) **Edykt.**

L. 9329. Odnośnie do edyktu z 22 maja 1879 l. 4389 wydanego w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Ickowi Rand pto. 791 złr. 20 ct. uwiadamia się wierzycieli którzyby na realność dłużniczą pod lk. 439 w Kołomyi po dniu 17 lutego 1879 prawo zastawu uzyskali, że w miejsce adwokata Dra Trachtenberga ustanowiono dla nich kuratorem adwokata Dra. Rascha.

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 16 października 1879.

(7551 2—3) **Edykt.**

L. 43916. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia sum a to 1380 zł. w. a. z procentami 6% od dnia 24go września 1878 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a. jako 1 prc. prowizyi 1380 zł. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 24 marca 1879 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a. jako 1 prc. prowizyi 24970 zł. 24 ct. w. a. 7 procentami od dnia 24 września 1879 nareszcie kosztów sądowych w ilości 9 zł. 67 ct. w. a. już przyznanych, jako też kosztów obecnego podania w umiarkowanej kwocie 18 zł. zł. 11 ct. w. a. przyznanych na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 327, 328, 329, 330, 331 ¼ we Lwowie położonych Karola Pietscha wedle Dom. 145 pag. 33 n. 13 haer. własnych pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach to jest dnia 19 grudnia 1879 roku dnia 23 stycznia 1880 roku i dnia 20 lutego 1880 roku każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 79801 zł. w. a. przyjętą.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania to jest sumę 7980 zł. bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna w liczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi tymże zwrócone będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny, wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie i Karola Pietscha jako strony spór wiodące, tudzież c. k. urząd podatkowy we Lwowie, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie imieniem wys. Skarbu, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 8go września 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tych realnościach nabyli, albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata Dra Goreckiego i tegoż zastępcę adwokata Dra Baiko również i niniejszym edyktem, z tem dołożeniem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 Nr. 20313 i cyrk. gubern. z dnia 3go lipca 1847 Nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7554 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2057. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę tymczasowej nauczycielki przy 3 klasowej szkole żeńskiej w Zbarażu, z płacą roczną 300 złr.

Podania zaopatrzone dokumentami służbowemi wnieść należy przez ową przełożoną władzę jak najrychlej do Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Tarnopol 8 listopada 1879.

(7519 2—3) **Edykt.**

L. 27652. Cesarsko-królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem Izaaka Spirę, że przeciw niemu i Esterze Weinreb wniósł Józef Geldwert podaniem z 11 września 1879 l. 24336 pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano ts. uchwałą z 12 września 1879 l. 24336 nakaz zapłacenia tejże sumy z p. n. powodowi przez Izaaka Spirę i Esterę Weinreb.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Izaaka Spiry nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwok. Dra. Stycznia z zastępstwem Dra. Horowitza kuratorem nieobecnemu ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w dniach trzech po ogłoszeniu tego edyktu albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 24 października 1879.

(7553 2—3) **Edykt.**

L. 4698/78. Wyrok w Imieniu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości:

C. k. adjunkt Drdacki, jako sędzia dla spraw drobiazgowych przy c. k. sądzie powiatowym w sporze drobiazgowym Berty Lang powoda przeciw Oldze Serebrakoff, pozwanej o zapłacenie kwoty 33 złr. w. a. z pn. przy rozprawie ustnej dnia 10 września 1879 przeprowadzonej wskutek niestawiennictwa pozwanego, orzekł.

Pozwana Olga Serebrakoff obowiązana powódce Bercie Lang stosownie do żądania skargi z dnia 29 stycznia 1878 l. 4698 kwotę złr. 33 w. a. z 6 proc. odsetkami od dnia 29 stycznia 1878 i kosztami sporu w kwocie 10 złr. 34 ct. w. a. w 8 dniach pod surowością egzekucyi zapłacić.

O treści tego wyroku zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Olgę Serebrakoff z tem, że równocześnie udzielono ten wyrok ustanowionemu jej kuratorowi p. adwokatowi dr. Łuce.

Z c. k. sądu pow. m. d. s. I
Lwów 18 września 1879.

(7533 2—3) **Edykt.**

L. 2376. C. k. sąd Tyczyński w sprawie restytucyjnej Józefa Kaplity przeciw małoletnim Walentemu, Rozalii, Janowi i Józefowi Kaplitom o przywrócenie terminu, z powodu nowoznalezionych dowodów w sprawie głównej o oddanie gospodarstwa gruntowego pod nr. 80 w Kielnarowy celem doręczenia rezolucyi z 20 kwietnia 1877 l. 2266 i innych w tym sporze dla z życia i pobytu niewiadomego Józefa Kaplity, ustanawia kuratorem adwokata dr. Fechtdegena z Rzeszowa.

Wzywa się przeto Józefa Kaplitę, aby kuratowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, o tem sąd uwiadomił, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

Tyczyn 20 października 1879.

(7552 2—3) **Edykt.**

L. 50326. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Feidze Westfried pod dniem 17 kwietnia 1879 do l. 18629 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 złr. wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu Feigi Westfried nie jest wiadome, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Emila Byka ze substytucyą adw. dr. Feilesa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego za stępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 31 października 1879.

(7520 2—3) **Edykt.**

L. 2695. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z pobytu nieznanego Andrzeja Sikorskiego, iż na prośbę Joanny Serafińskiej, tudzież Stanisławy, Heleny i dr. Antoniego Leonarda 2 im. Serafińskich o wykreślenie prawa jednorocznej, od 1826 do 1827 trwać mającej posesyi domu nr. 14 w Jaśle dla Andrzeja Sikorskiego wpisanego, uchwałą z dnia 15 lutego 1879 l. 200, wykreślenie to zarządzono a dla nieobecnego Andrzeja Sikorskiego kuratorem adwokata dr. Stanisława Biesiadeckiego celem zastępstwa zamianowano i jemu uchwałę doręczono.

Jasło dnia 16 czerwca 1879.

(7514 2—3) **Edykt.**

L. 6694. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 150 złr. w. a. z pn. dozwala na przymusową sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, żadną liczbą nieoznaczonej, a według wykazu hip. l. 34 w gminie katastralnej Miejsce położonej i masy nieobjętej spadkowej po Jakubie Mocniaku własnej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 8 stycznia 1880, 19 lutego 1880 i 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 złr. wadyum 10 proc. w kwocie 30 złr. w. a.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Wadowice dnia 24 października 1879.

(7594 1—3) **Edykt.**

L. 46858. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionego weksla z daty Lwów dnia 1 kwietnia 1865 na 700 zł. w. a. opiewającego w trzy miesiące od daty we Lwowie płatnego, przez Rachelę Kessler na własne zlecenie wydanego przez Karola Berger iMaryę Berger solidarnie akceptowanego by takowy w przeciągu 45 dni tem pewniej od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie tego terminu na żądanie proszącej Anny Pordes jako prawonabywczyni Racheli Kessler weksel ten amortyzowanym będzie.

Lwów 31 października 1879.

(7600 1—3) L. 44587.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu opróżnionych stypendyów w rocznej kwocie 168 zł. w. a. z funduszu naukowego przeznaczonych dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, oddających się naukom medycznym rozpisuje się konkurs z terminem do 15go grudnia 1879.

Kandydat zawodu lekarskiego który otrzyma to stypendyum ma oprócz tego prawo zgłoszenia się o wynagrodzenie kosztów podróży do Wiednia lub Pragi, gdzie naukom medycznym oddawać się musi mianowicie o wynagrodzenie w kwocie 63 zł. w. a. tak przy odjeździe swym na wszechnicę wiedeńską lub pragską jakoteż przy powrocie do kraju po ukończeniu nauk i uzyskaniu stopnia doktora medycyny.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dotyczącego grona professorów przed upływem terminu konkursowego do c. k. galic. Namiestnictwa i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne na koniec rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk medycznych i uzyskaniu promocyi na doktora nauk medycznych wrócić do kraju i pełnić obowiązki lekarskie bez przerwy przez lat dziesięć.

Z c. k. Namiestnictwa
we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

(7557 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5399. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 226 subrep. 283 w Bohorodczanach starych położonej dłużnika Michała Sumka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

28 listopada 1879
19 grudnia 1879
23 stycznia 1880

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bohorodczany dnia 8 sierpnia 1879.

(7532 3—3) **Edykt.**

L. 6229. W dniach 12 listopada 1879, 10 grudnia 1879 i 14 stycznia 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 5 w Siedleszczanach położonej Józefa Szczypienia własnej na rzecz kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reja celem zaspokojenia kwoty 240 złr.

Cena szacunkowa wynosi 1045 złr.

Wadyum 105 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registaturze.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 29 września 1879.

(7531 3—3) **Edykt.**

L. 5808. W dniach 12 listopada, 10 grudnia 1879 i 14 stycznia 1880 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. 36/69 w Suchorzowie położonej Tomasza i Łucyi Sięzaków własna na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 200 złr. a względnie 191 złr. 84 ct. w. a. Cena szacunkowa wynosi 900 złr. w. a. wadyum 90 złr. w. a.

Tarnobrzeg dnia 30 września 1879.

(7527 3—3) **Edykt.**

L. 5028. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia że celem zaspokojenia sumy 34 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. k. 48 w Strożach wielkich położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 4 karta własn. B. poz. 1 Franciszka Chinalskiego własnej a to w trzech terminach to jest dnia 12 listopada 1879, dnia 17 grudnia 1879 i dnia 21 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana a to na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie po lub niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania ustanowiona na 455 złr. w. a. wadyum zaś 10 proc. ma być przed licytacyą złożone.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 24 czerwca 1879 do hipoteki realności l. 48 sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Schmieta i o tem się tych wierzycieli zawiadamia.

Sanok dnia 10 września 1879.

(7478 3—3) **Edykt.**

L. 8890. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi włościańskiego Zakładu kredytowego we Lwowie w kwocie 750 zł. 6 ct. w. a. z pn., odbędzie przymusową sprzedaż realności n. k. 91 sub. 742 na Szlakach w Złoczowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w zabudowaniu sądowem dnia 20 stycznia 1880, o godz. 10 przed południem także niżej ceny wywołania 1400 zł. w. a.

Wadyum 140 zł. dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby później prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dra. Warteresiewicza ze zastępstwem przez adwokata Dra. Wesołowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 25go października 1879.

(7493 3—3) **Edykt.**

L. 5077. C. k. Sąd powiatowy Kulikowski zawiadamia niniejszem, że w dniach 19 listopada 22 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem licytowane będzie gospodarstwo gruntowe w Żeldcu l. k. 157 ciała tabularnego nie stanowiące Wasyla Tytunyk własne na rzecz Abrahama Falbel pto 60 zł. z pn.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Reszta warunków z aktami przejrzeć można w registraturze.

Kulików 30 września 1879.

(7497 3—3) **Edykt.**

L. 2701. Celem zaspokojenia kwoty 110 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie dnia 11 grudnia 1879 5 lutego i 11 marca 1880 o 10 godzinie przedpołudniem, publiczna sprzedaż realności pod l. 321 w Porohach Nykoły Hodowańca własnej na rzecz Leiby Lautmana.

Zakład 17 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina 16 sierpnia 1879.

(7498 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4366. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje do wiadomości, iż w dniu 21 listopada 29 grudnia 1879 i 3go lutego 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż dwóch parcel pola w Lubiankach wyższych Kondrata Koszil Wasyla Kaczałowskiego własnych ciała tabularnego nie stanowiących w celu ściągnienia kwoty 88 a. w. z pn. po odtrąceniu 50 zł. na rzecz Altera Kleiner.

Na 1 i 2 terminie pola te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3 terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł. i 90

Wadyum 10 prc.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Zbaraż 17go września 1879.

(7484 3—3) **Edykt.**

L. 10436. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia Elika Eisenfelda, Pinkasa Hackera i Josila Margulesa, z miejsca pobytu niewiadomych, że wydany w skutek prośby Meschulima Frieda de praes. 26go czerwca 1879, l. 6363 nakaz zapłaty co do sumy wekslowej 1500 zł. w a., ustanowionemu im w osobie adwokata Dra. Freudenberga kuratorowi doręczonym został.

Kołomyja 30 października 1879.

(7486 3—3) **Edykt.**

L. 9037. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Władysławowi Janickiemu pto 40 000 złr. w. a. z pn. zawiadamia, że na dniu 19 grudnia 1879, dniu 14 stycznia 1880 i dniu 19 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, licytacya dóbr Stubno, w powiecie Przemyskim położonych, wedle dom. 210 pag. 245 n. 17 haer. Władysława Janickiego własnych, w biurze nr. 10 pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Ceną wywołania jest suma 376.770 złr.; na pierwszych dwóch terminach będą rzeczone dobra tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim nie poniżej sumy 280 000 złr. sprzedane.

2) Wadyum wynosi 36.000 złr.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w tusąd. registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którzyby po dniu 18 stycznia 1879 prawa hipoteczne do dóbr Stubna nabyli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyjna i dalsze uchwały w tej sprawie z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, przez kuratora ad actum adwokata dr. Czajkowskiego z zastępstwem adwokata Felsztyńskiego i przez niniejszy edykt.

Przemyśl dnia 1 października 1879.

(7480 3—3) **Edykt.**

L. 1732 C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że w sporze drobiazgowym Justyny Czura przeciw Annie Zielinka pto 50 złr. a. w. wskutek prośby powódki z dnia 8 kwietnia 1878 l. 1732 dla pozwanej Anny Zielinka jako obecnie z miejsca pobytu niewiadomej, na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie c. k. Notaryusza p. Antoniego Praschla ustanowiono, któremu dotyczącą skargę doręczono i ponowny termin do rozprawy wedle post. drob. na dzień 27 listopada 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczono.

Wzywa się zatem Annę Zielinka, aby na powyższym terminie albo sama tu w sądzie stanęła, lub przez pełnomocnika dała się zastąpić i w ogóle wszelkie do obrony potrzebne środki prawne przedsięwzięła, inaczej bowiem spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzony będzie i pozwana wszelkie z zaniedbania tego powstałą szkodę sama sobie przypisać będzie musiała.

Lubaczów dnia 30 lipca 1879.

(7479 3—3) **Edykt.**

L. 1485. C k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że na dniu 27 marca 1879 l. 1485 wnieśli Tomasz i Katarzyna małż. Maczuga przeciw Annie Zielinka skargę o zapłacenie kwot 43 złr. i 8 złr. 83 ct. a. w. która do rozprawy sumarycznej na dzień 27 listopada 1879 o godzinie 9 przed południem zadekretowaną została.

Ponieważ obecne miejsce pobytu Anny Zielinka wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschla, któremu skarga ta doręczoną została.

Wzywa się zatem pozwaną Annę Zielinka, aby na powyższym terminie albo sama tu w sądzie stanęła, lub przez pełnomocnika dała się zastąpić i w ogóle wszelkie do obrony potrzebne środki prawne przedsięwzięła, inaczej bowiem spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym będzie i pozwana wszelką z zaniedbania tego powstałą szkodę sama sobie przypisać będzie musiała.

Lubaczów dnia 30 czerwca 1879.

(7481 3—3) **Edykt.**

L. 5162. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że na dniu 24 października 1879 l. 5162, wniesła Małka Temer przeciw Janowi Ehrlich skargę o zapłacenie kwoty 10 złr. a. w, która do ustnej rozprawy wedle post. drob. na d. 27 listopada 1879 o godzinie 9 przed południem zadkretowaną została.

Ponieważ obecne miejsce pobytu pozwanego Jana Ehrlicha wiadomem nie jest, przeto ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Walentego Pieniążka, właściciela realności w Dzikowie starym, któremu skarga ta doręczoną została

Wzywa się zatem pozwanego Jana Ehrlicha, aby na powyższym terminie albo sam tu w sądzie stanął, lub przez pełnomocnika dał się zastąpić, i w ogóle wszelkie do obrony potrzebne środki prawne przedsięwziął, inaczej bowiem spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym będzie i pozwany wszelką z zaniedbania tego powstałą szkodę sam sobie przypisać będzie musiał

Lubaczów dnia 30 października 1879.

Z. 633 (7397 3—3)

Pferde-Lizitation.

Am 14ten November 1879 Vormittags werden in Sanok 4 Stück, und am 21 November 1879 Vormittags in Lemberg 6 Stück kastrirte Hengste im Lizitationswege plus offerenti gegen gleich bare Bezalung verkauft.

Vom k. k. Staats Hengsten-Depot.

Drohowyże am 4 November 1879.

(7546 2—2) **Ogłoszenie licytacyi.**

Wskutek sprzedaży 2994 do użycia, 1129 sztuk do użycia, lecz po małej reperacyi wzoru z roku 1864 z ciągnionemi lufami dla konnicy przeznaczonych pistoletów, do których jako rekwizyta 448 kulociągów, 3541 stempli żelaznych, 1222 kluczy do pistonów 4123 żelazek i 1751 sztuk wycieradeł należa, dalej 16 par dobrych żelaz do chomontów, 1317·46 kg. starej z luf karabinowych i 492·20 kg. starej, kutej i lanej stali i nareszcie 396·36 kg. starych przedmiotów powrożniczych, odbędzie się dnia 24 listopada 1879 w zbrojowni Artyleryi (zwanej Zeughausem) Podwale Nr. 13 licytacya.

Licytanci, mający chęć nabyć powyż pomienione przedmioty, mogą w tejże zbrojowni lub w Nr. 259 z dnia 11 listopada „Gazety Lwowskiej“ warunki licytacyi przejrzeć.

Doniesienia prywatne

L. 478. (7593 1—2)

Konkurs.

Na mocy uchwały wysokiego Wydziału krajowego z dnia 31 października 1879 do l. 42734 i w myśl §fu 18 statutu, rozpisuje się konkurs na opróżnić się mające z 1 stycznia 1880 r. cztery posady sekundaryuszów i jedną posadę asystenta lekarskiego przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Posady sekundaryuszów i asystenta lekarskiego, nadane będą tylko na lat dwa takim kompetentom, którzy się wykażą dyplomem Dra medycyny lub dyplomem Dra wszech nauk lekarskich, uzyskanym na jednej z wszechnic Państwa Austryackiego.

Do posady sekundaryusza przywiązaną jest płaca o rocznych 600 zł. w. a. z dodaniem opalonego mieszkania w szpitalu, zaś do posady asystenta lekarskiego płaca o rocznych 500 zł. w. a. bez wszelkich innych dodatków.

Ubiegający się o posady powyższe w podaniach swych winni oraz wykazać:

1) wiek, stan i miejsce urodzenia,
2) dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych,
3) stosunki pokrowieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnosić najdalej do 12go grudnia 1879 do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

We Lwowie dnia 10 listopada 1879.

Dyrektor szpitala powszechnego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.